Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 251 (622) ROK III. WARSZAWA — WTOREK, 12 WRZEŚNIA 1950 R. WYDANIE B CENA 5 ZŁ.

W 11 rocznicę śmierci Mariana Buczka

Uroczystość złożenia wieńców pod pomnikiem w Ożarowie

(f) Dnia 10 bm. w 11 rocznicę bohaterskiej śmierci wielkiego syna polskiego proletariatu Mariana Buczka, odbyła się na cmentarzu w Ożarowie, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego patrioty i rewolucjonisty, uroczystość złożenia wieńców. Z Warszawy i województwa warszawskiego przybyły liczne delegacje organizacji politycznych, młodzieżowych i społecznych.

„Pamięci Mariana Buczka, wielkiego bojownika o prawa ludu, długoletniego więźnia sanacji, poległego w walce z najeźdźcą hitlerowskim“ — głosi napis na pomniku, który otoczyły poczty sztandarowe PZPR, zw. zawodowych, ZMP.

Do zgromadzonych przemówił przedstawiciel KC PZPR tow. Doliński.

„Sprawa, za którą padł Marian Buczek, Kasprzak, Hibner, Kniewski, Rutkowski i wielu innych zwyciężyła. Ich odwaga z jaką walczyli i ginęli, entuzjazm, miłość do ZSRR, wzbudzają cześć i winny zawsze być nam przykładem“ — stwierdza m. in. mówca.

„Realizując ich wielki testament przyrzekamy pracować z poświęceniem i samozaparciem, aby codzienną pracą wzmóc wysiłek całego narodu w budowie podstaw socjalizmu“.

Przy dźwiękach marsza żałobnego delegacje składają wieńce. Pomnik otacza purpura kwiatów i zieleni.

Przedstawiciel Chin Ludowych musi być obecny w ONZ podczas rozpatrywania skargi przeciwko USA

Telegram ministra Czou En-lai do ONZ

(f) PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłosiła następujący telegram wystosowany przez ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Gladwyn Jebba i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie.

W dniu 31 sierpnia br. Rada Bezpieczeństwa ONZ wpisała na swój porządek obrad skargę Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko wtargnięciu wojskowych samolotów, wchodzących w skład dokonujących agresji w Korei sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej oraz przeciwko ostrzelaniu, zabiciu i zranieniu obywateli chińskich i uszkodzeniu mienia chińskiego.

Wobec tego, że Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej jest jedynym legalnym rządem, reprezentującym naród chiński oraz wobec tego, że jest w tej sprawie stroną oskarżającą — posiada on prawo wysłania delegacji w celu wzięcia udziału w obradach Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej domagam się, by gdy Rada Bezpieczeństwa będzie rozpatrywała powyższą skargę obecny był na posiedzeniu przedstawiciel Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia meritum sprawy i wzięcia udziału w dyskusji. Jest to kwestia, która powinna być załatwiona przed innymi sprawami, znajdującymi się na porządku dziennym.

Gdyby Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia wspomnianej skargi pod nieobecność i bez udziału w dyskusji przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej wszystkie uchwalone w tej sprawie rezolucje będą nielegalne i pozbawione wszelkiej mocy prawnej.

(—) Czou En-lai
minister spraw zagr.
Chińskiej Republiki Ludowej

Interwencja J. Malika w ONZ na rzecz skazanych na śmierć demokratów greckich

(f) NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ podał do wiadomości, że sekr. gen. ONZ Trygve Lie otrzymał od delegata ZSRR J. Malika dwa listy, w których wzywa on ONZ do podjęcia natychmiastowej interwencji w celu niedopuszczenia do wykonania przez rząd ateński wyroków śmierci orzeczonych przez sąd doraźny przeciw antyfaszystom greckim.

Pierwszy list J. Malika zawiera apel matek greckich do Józefa Stalina, który stwierdza m. in.

„10 sierpnia 1950 roku 20 młodych Greków byłych uczestników Ruchu Oporu zostało niesprawiedliwie i bezprawnie skazanych na śmierć przez wojskowy sąd doraźny w Atenach.

Zwracamy się do narodu radzieckiego o pomoc i jako matki prosimy gorąco o interwencję w celu niedopuszczenia do wykonania egzekucji“.

Następują podpisy matek skazanych antyfaszystów.

Drugi list Malika zawiera następujący telegram otrzymany z Aten:

„W dniu 19 sierpnia 1950 roku wojskowy sąd doraźny w Atenach skazał na śmierć za polityczne przekonania dalszych 13 byłych bojowników Ruchu Oporu.

Prosimy o interwencję w celu niedopuszczenia do rozstrzelania naszych dzieci“.

Następują podpisy matek.

W obu swych listach J. Malik nalega, by sekr. gen. ONZ powziął natychmiast odpowiednie kroki za pośrednictwem ONZ w celu niedopuszczenia do rozstrzelania antyfaszystów greckich.

Znów zbrodniczy wyrok w Atenach

(f) SOFIA (PAP). Z Aten donoszą, że zakończył się tam proces 118 działaczy greckich związków zawodowych.

Ośmiu oskarżonych zostało skazanych na karę śmierci. Dwaj oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie, a 31 osób na kary więzienia.

Z uroczystości dożynkowych w Lublinie

Uczestnicy korowodu dożynkowego słuchają przemówienia tow. Cyrankiewicza

Foto AR

Koreańska armia ludowa przerwała linie obronne nieprzyjaciela na południe od Pohan

Bohaterska śmierć szefa sztabu generalnego gen. Kan-Gena

(a) PEKIN (PAP). Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne armii ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei zawiadomiły, że 8 września 1950 roku zginął na froncie wiceminister obrony narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej armii ludowej — Kan Gen.

(f) PEKIN (PAP). Ogłoszony 10 września rano w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wybrzeżu wschodnim oddziały armii ludowej oczyszczają teren z niedobitków wojsk nieprzyjacielskich, rozgromionych na południe od Pohan i prowadzą w dalszym ciągu ofensywę.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły lotnisko Pohan kontynuują marsz w kierunku południowym. W walkach w tym rejonie nieprzyjaciel stracił 200 żołnierzy i oficerów zabitych i rannych. Wojska ludowe wzięły ponad 200 jeńców i znaczną zdobycz.

Na innych odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej, pokonując opór nieprzyjaciela i zadając mu dotkliwe ciosy wbijają się głębokimi klinami w jego linie obronne.

W dniu 9 września artyleria przeciwlotnicza wojsk ludowych strąciła cztery bombowce amerykańskie typu B-29 w rejonie Sindżu i Phenjanu.

PEKIN (PAP). Ogłoszony w Phenjanie 10 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej stwierdza:

Na wybrzeżu wschodnim nacierające oddziały Armii Ludowej pokonują opór nieprzyjaciela, który po wycofaniu się na nowe pozycje zbudował umocnione linie obronne, i zadają mu silne ciosy.

Na południe od Pohan wojska ludowe przełamały linie obronne wojsk amerykańskich i lisynmanowskich i kontynuują natarcie.

Na wschodnim brzegu rzeki Nakton wojska ludowe pokonują opór nieprzyjaciela i wbijają się głębokimi klinami w jego system obronny.

W dniach 5 i 6 września artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej strąciła trzy bombowce amerykańskie, w tym jeden samolot typu B-29.

Taegu pod obstrzałem artylerii

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera donosi z frontu koreańskiego, że po silnym przygotowaniu artyleryjskim koreańskie wojska ludowe rozpoczęły natarcie na pozycje wojsk amerykańskich, znajdujące się na północ i na zachód od Taegu. Oddziały I amerykańskiej dywizji zmotoryzowanej broniące tego odcinka frontu zażądały posiłków.

Przez całą niedzielę nad Taegu rozrywały się pociski artyleryjskie.

Wieczorem doniesiono o rozpoczęciu ataku wojsk północnokoreańskich na Taegu również od południowego zachodu.

Bohaterska śmierć gen. Ken-Gena

Komunikat stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciw okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej koreańskiej armii ludowej i najbliższym towarzyszem broni premiera Kim Ir-sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego.

Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisynmanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniami do pogrzebu gen. Kan Gena.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowej powtórnie domaga się, by Rada Bezpieczeństwa położyła kres bestialstwom USA

(a) PEKIN (PAP). Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej Pak Hen-en przesłał na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ pismo, w którym domaga się niezwłocznego podjęcia kroków w celu położenia kresu barbarzyńskim aktom, dokonywanym przez interwentów amerykańskich w Korei i zakomunikowania o podjętych krokach.

Pismo przypomina, że dnia 5 sierpnia br. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zażądał od Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków w celu niezwłocznego położenia kresu zbrodniczej działalności sił zbrojnych interwentów amerykańskich. Jednak przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego w Radzie Bezpieczeństwa odmówili rozpatrzenia powyższego pisma rządu Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. W konsekwencji Rada Bezpieczeństwa dotychczas nie poczyniła żadnych kroków, aby położyć kres nikczemnym zbrodniom amerykańskich sił zbrojnych w Korei.

Co więcej — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen-ena — imperialiści amerykańscy, rozwścieczeni swymi klęskami na froncie, z jeszcze większym bestialstwem niszczą przemysł Korei i mordują ludność cywilną.

W okresie od 7 sierpnia do 7 września bombowce i myśliwce amerykańskie w czasie nalotów na Phenjan zrzuciły niezliczoną ilość bomb na domy mieszkalne, bez wyboru ostrzeliwując z karabinów maszynowych najgęściej zaludnione dzielnice. W wyniku tego bombardowania w Phenjan legły w gruzach 3.232 domy, zginęło 450 i odniosło rany 235 osób spośród ludności cywilnej.

9 sierpnia przeszło 60 bombowców amerykańskich zrzuciło ponad tysiąc bomb na miasto Czhonczing, burząc 2.626 domów mieszkalnych oraz zabijając 1.034 i raniąc 2.347 osób spośród ludności cywilnej. Ataki takie powtórzyły się kilkakrotnie. Czhonczing, który posiada 120 tysięcy mieszkańców, jest zniszczony w 90 proc.

27 sierpnia grupa myśliwców amerykańskich ostrzeliwała szosę Phenjan — Angczu w prowincji południowy Phenjan, niszcząc 10 furmanek chłopskich. Zginęło przeszło 20 kobiet i dzieci, które jechały na tych furmankach. 12 sierpnia bombowce amerykańskie zrzuciły bomby na statek pasażerski, kursujący między Nampho i Hwanhe i zatopiły go. 44 pasażerów zginęło, 8 odniosło rany.

20 sierpnia 68 bombowców amerykańskich dokonało nalotu na 7 powiatów prowincji południowy Phenjan, ostrzeliwując z karabinów maszynowych pracujących w polu chłopów oraz zrzucając bomby na miasta powiatowe. W dniu tym zginęło 33 osoby, a 54 odniosły rany. Pismo przytacza dalej liczne wypadki bandyckiego ostrzeliwania przez samoloty amerykańskie chłopów, pracujących na polach ryżowych, w wyniku czego setki osób zginęły i odniosły rany.

Dnia 16 sierpnia u wybrzeży prowincji północny Phenjan dwa samoloty amerykańskie ostrzelały 8 kutrów rybackich, które wyjeżdżały na połów ryb. 3 rybaków zginęło, 4 kutry zostały zniszczone.

Pragnąc skazać naród koreański na bezrobocie, nędzę i głód — stwierdza dalej pismo ministra Pak Hen - ena do Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ — interwenci amerykańscy systematycznie niszczą przemysł Korei. Zniszczyli oni młyny w wielu miastach oraz największą w kraju hutę w prowincji Hwanghe. Zburzyli fabryki konfekcji i trykotażu w Phenjan, Sunan i Wonsan oraz kombinat chemiczny w Hynnam, produkujący nawozy sztuczne dla całego kraju. Zniszczyli oni w Hynnam i w Phenjan fabryki obuwia gumowego, które jest głównym rodzajem obuwia, używanego przez ludność Korei, oraz niedawno zbudowaną w Nampho hutę szklaną i wiele innych przedsiębiorstw.

W chwili obecnej — podkreśla pismo ministra Pak Hen-ena — wszystkie wielkie przedsiębiorstwa Korei oraz większa część średnich i drobnych przedsiębiorstw są doszczętnie zniszczone w wyniku barbarzyńskich nalotów bombowców amerykańskich. Szkody, wyrządzone gospodarce narodowej, sięgają miliardów wonów.

Aby zwiększyć liczbę ofiar wśród ludności cywilnej, interwenci amerykańscy zrzucają wiele bomb z opóźnionym zapłonem, licząc na to, że wybuchną one, gdy ludność, po odwołaniu nalotu, wyjdzie ze schronów, szukając zabitych i rannych wśród ruiny i usiłując uratować resztki swego mienia.

Wszystkie te barbarzyńskie akty uzbrojonych interwentów amerykańskich w Korei są brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i powszechnie uznanych norm. Wszystkie te fakty świadczą dobitnie, jak cynicznym kłamstwem było niedawne oświadczenie Achesona, że samoloty amerykańskie w Korei bombardują tylko obiekty wojskowe.

Komunikując o powyższych faktach rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej raz jeszcze energicznie domaga się podjęcia nieodzownych kroków, aby niezwłocznie położyć kres barbarzyńskiej działalności agresorów amerykańskich w Korei. Proszę Pana — stwierdza w zakończeniu pismo ministra — Pak Hen - ena — o przekazanie tego pisma wszystkim członkom Rady Bezpieczeństwa ONZ i poinformowanie mnie o podjętych w tej sprawie krokach.

Silni jednością chłopów i robotników wszystkich krajów, obronimy pokój przed zamachami wrogów ludzkości

Apel chłopów polskich do chłopów całego świata

Na zakończenie ogólnopolskich dożynek w Lublinie odbył się wielki korowód z udziałem delegacji chłopów ze wszystkich województw. W czasie korowodu ulicami miasta przeciągnęły liczne traktory, kombajny radzieckie i maszyny rolnicze POM-ów, SOM-ów i PGR-ów Lubelszczyzny. Przed rozpoczęciem korowodu uczestnicy uroczystości uchwalili apel chłopów polskich do chłopów całego świata. Apel ten brzmi, jak następuje:

My, 150 tysięcy chłopów z całej Polski w Lublinie na pierwszych dożynkach Planu 6-letniego, wyrażamy wobec chłopów całego świata naszą wolę pokoju i wolę wspólnej ze wszystkimi ludźmi dobrej woli — obrony pokoju.

My w Polsce Ludowej siejemy i zbieramy coraz obfitsze plony z naszej własnej ziemi. Naszą własną pracą budujemy nowe, lepsze życie dla nas, naszych dzieci i wnuków.

Dosyć mamy w naszym wolnym kraju na pokolenia pracy, bogactw natury i radości z tego co zbudujemy. Każdy dzień pokojowej pracy zbliża nas wielkimi krokami do lepszej przyszłości.

Dlatego pokój, pokój jest nam potrzebny.

Potępiamy amerykańskich magnatów — podpalaczy świata i wrogów ludzkości — którzy świeżym śladem Hitlera chcą świat wtrącić w otchłań nowej wojny.

Potępiamy z oburzeniem ich wielkie oszustwa, które knują, aby dla swoich interesów poprowadzić na śmierć masy pracujące, bez których nie mogą prowadzić wojny — aby dla swoich zysków poprowadzić na śmierć narody, wtrącić w odmęty nieszczęść wojny, głodu, chorób i śmierci mężczyzn, dzieci, żony i matki.

Do was zwracamy się bracia chłopi Francji, Włoch, Anglii, Ameryki i innych krajów, gdzie rządzą wciąż wielcy kapitaliści, obszarnicy i ich agenci. Nie wierzcie oszustom imperialistycznym! Tylko oni chcą wojny, tylko oni mogą mieć w niej interes!

Brońcie waszej krwi i waszych pól, brońcie życia i szczęścia waszych rodzin.

Brońcie niepodległości waszych narodów przed zakusami amerykańskich kolonizatorów.

Pędźcie precz faszystowskich pachołków amerykańskiego imperializmu, którzy przynoszą wam klęski i nieszczęścia!

Siostry chłopki! Brońcie waszych dzieci i mężów! Walczcie przeciw tym, którzy chcą sprowadzić nieszczęścia i klęskę na wasze domy.

Patrzcie jak cierpi Korea napadnięta przez imperialistów i patrzcie jak zwycięża mały naród koreański w obronie swej wolności i ziemi.

Oto ostrzeżenie!

Żądamy wszyscy zakazu wszelkiej napaści na inne narody.

Żądamy wszyscy zakazu wtrącania się w cudze sprawy!

Żądamy wszyscy wycofania obcych wojsk z Korei i pokoju zgodnego z wolą narodu koreańskiego.

Żądamy wszyscy zakazu broni masowej zagłady i zniszczenia!

Bracia chłopi Wielkiego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zapewniamy Was, że wraz z Wami będziemy co dzień niestrudzenie pracować i walczyć o umocnienie naszego sojuszu i braterstwa, o pomnożenie naszych sił w walce o pokojową przyszłość całej ludzkości.

Chłopi całego świata, uroczyście zapewniamy Was, że nie będziemy żałować ani sił, ani trudu, aby wraz z braćmi robotnikami, wraz ze wszystkimi ludźmi na świecie, wywalczyć trwały pokój i jasną przyszłość.

Razem — silni jednością chłopów i robotników wszystkich krajów, obronimy pokój przed zamachami wrogów ludzkości.

Wielkie, niezwyciężone są nasze zjednoczone siły.

Pokój zwycięży wojnę!

Ogólnopolskie dożynki w Lublinie

Delegacja chłopów z Poznania w barwnych strojach regionalnych, przeciąga przed trybuną honorową

Foto AR

Na str. 2 zamieszczamy przemówienie tow. Premiera CYRANKIEWICZA wygłoszone na uroczystościach dożynkowych w Lublinie

Naród radziecki obchodził uroczyście Dzień Czołgisty

(d) MOSKWA (PAP). W związku z Dniem Czołgisty ogłoszono w niedzielę rozkaz ministra spraw wojskowych ZSRR marszałka Wasilewskiego, w którym z okazji święta składa on życzenia i przesyła pozdrowienia czołgistom i pracownikom przemysłu budowy czołgów.

Minister spraw wojskowych ZSRR w rozkazie swym życzy im dalszych sukcesów w pracy nad umacnianiem bojowej potęgi Armii Radzieckiej. Na cześć Dnia Czołgisty oddano w Moskwie i w stolicach Republik Związkowych 20 artyleryjskich salw honorowych.

Uroczyste obchody w Moskwie

W szczególnie podniosłym nastroju obchodziła Dzień Czołgisty ludność Moskwy. 9 września wieczorem odbyła się uroczysta akademia w sali kolumnowej Pałacu Związków Zawodowych. W prezydium zasiedli: minister spraw wojskowych ZSRR marszałek A. Wasilewski, marszałek wojsk pancernych P. Rotmistrow, marszałek artylerii N. Jakowlew, sekretarze moskiewskiego miejskiego komitetu WKP(b) I. Rumiancew, E. Furcewa, minister przemysłu maszyn transportowych J. Machsarek i inni. Akademię zagaił gen. F. Kuźniecow.

Do prezydium honorowego wybrano wśród burzliwych oklasków Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Referat o Dniu Czołgisty wygłosił generał wojsk pancernych N. Popiel.

W wielu przedsiębiorstwach stolicy, byli czołgiści uczestnicy ostatniej wojny pełnili wartę stachanowską na cześć święta.

Armia Radziecka postrachem agresorów

Dziennik „Prawda“ w artykule wstępnym zatytułowanym: „Na straży pokoju“ podkreśla, że Armia Radziecka ochrania twórczą pracę pokojową narodu radzieckiego.

„Leninowsko-stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i wytrwała walka Związku Radzieckiego o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiły naszemu narodowi sympatię i poparcie setek milionów ludzi na całym świecie“ — pisze „Prawda“.

Stwierdzając, że Armia Radziecka i jej wojska pancerne osiągają wciąż nowe sukcesy w szkoleniu bojowym i politycznym oraz w opanowaniu nowoczesnego sprzętu wojennego, „Prawda“ pisze w zakończeniu: „Armia Radziecka jest postrachem wszelkiego rodzaju agresorów i pretendentów do panowania nad światem. Naród nasz może polegać na swej okrytej chwałą armii.“

Rząd francuski deportował 150 emigrantów hiszpańskich do Afryki Północnej

(d) GENEWA (PAP). W sobotę 150 aresztowanych demokratów hiszpańskich zostało załadowanych na okręt wojenny „Georges Leygues“, który odpłynął do jednego z portów w Afryce Północnej. Większość republikanów hiszpańskich przebywała we Francji od 1939 roku i brała czynny udział podczas okupacji w walkach przeciwko najeźdźcom hitlerowskim.

*

Związek b. więźniów politycznych i członków ruchu oporu we Francji przesłał na ręce premiera Plevena list, w którym czytamy m. in.:

„W tym samym czasie, gdy zwalnia się kolaborantów i zdrajców, kiedy zbrodniarze wojenni cieszą się całkowitą bezkarnością — rząd francuski na rozkaz obcego mocarstwa aresztuje i prześladuje demokratów.

Wzywamy wszystkich uczciwych Francuzów do walki w obronie ofiar terroru policyjnego. Uczynimy wszystko, by zostały odwołane zarządzenia hańbiące Francję i godzące częstokroć w bohaterskich członków ruchu oporu, którzy walczyli o wolność Francji i cierpieli wraz z nami w więzieniach i katowniach hitlerowskich.

Mer Saint Denis, Gillot, skierował do ministra spraw wewnętrznych Queuille'a telegram, w którym w imieniu ludności Saint Denis, protestuje przeciw bezprawnym aresztowaniom antyfaszystowskich emigrantów, dokonanym przy pogwałceniu przepisów Konstytucji Republiki Francuskiej.

DZIŚ W NUMERZE:

A. ASKOCZEŃSKI, wiceminister uprawy bawełny ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR: Nowy system nawadniania w ZSRR.

Trójgłos Acheson — Guderian — Watykan.

STEFAN ZAWADZKI: — Zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 proc. dałoby dziesiątki wagonów węgla oszczędności. PZPB w Żyrardowie nie walczą o racjonalną gospodarkę węglem.

MARIAN PODKOWIŃSKI: Zachodnie Niemcy pragną wymiany gospodarczej ze wschodem.

KRYSTYNA DĄBROWSKA: Prostują się trudne drogi przyszłych kadr polskiego przemysłu.

JOANNY BERLIOZ: Jedność akcji w obronie minimum płac.

TEODOR MARCHLEWSKI — laureat państwowej nagrody naukowej.

Ponad 16 milionów podpisów pod Apelem Pokoju we Włoszech

(f) RZYM (PAP). — Włoski Komitet Obrony Pokoju ogłosił oświadczenie swego sekretarza generalnego senatora Emilio Sereni o przebiegu akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim i o zadaniach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Senator Sereni stwierdził m. in., że ilość podpisów zebranych pod Apelem Pokoju we Włoszech wynosi ponad 16.063 tys. i wzrosła w ciągu sierpnia o przeszło półtora miliona.

Dymisja rządu Venizelosa

(f) BUKARESZT (PAP). — Z Aten donoszą, że premier Sofokles Venizelos stanął przed parlamentem i po wygłoszeniu przemówienia programowego otrzymał votum nieufności.

Rząd Venizelosa ustąpił i król Paweł powierzył misję utworzenia nowego gabinetu przywódcy prawicowej partii „populistów" — Tsaldarisowi.

Tydzień przyjaźni austriacko-radzieckiej

(f) WIEDEŃ (PAP). 10 września odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie tygodnia przyjaźni austriacko-radzieckiej, zorganizowanego przez Austriackie Towarzystwo Przyjaźni z ZSRR. Tydzień przyjaźni stać będzie pod hasłem zacieśniania przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Austrii oraz pod hasłem wspólnej walki o pokój.

Wzrost zaopatrzenia wsi w obuwie

(f) Z każdym niemal kwartałem gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zwiększają za opatrzenie ludności wiejskiej w różnego rodzaju artykuły przemysłowe.

W IV kwartale br. szczególnie wydatnie wzrosną dostawy obuwia dla wsi, gdyż prawie o 100 proc., w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Na podkreślenie przy tym zasługuje zwiększenie ilości asortymentu i gatunków obuwia. W sprzedaży ukaże się obuwie dziecięce i damskie, pochodzące z importu z Czechosłowacji i Węgier.

Plenum Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia

(f) W dniu 10 bm. obradowało w Warszawie V Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia, poświęcone omówieniu roli i zadań Związku w realizacji Planu 6-letniego.

Referat programowy wygłosił Przewodniczący Zarządu Głównego dr tow. Alfred Fiderkiewicz.

Na posiedzenie przybyli min. zdrowia dr T. Michejda, Sekr. Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Irena Piwowarska oraz przedstawiciel KC PZPR dr tow. Przysuski.

Koncert H. Czerny-Stefańskiej w Wiedniu

(f) W wypełnionej po brzegi sali Wiedeńskiego Towarzystwa Muzycznego odbył się pod protektoratem Towarzystwa Polsko-Austriackiego koncert laureatki I nagrody na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim Haliny Czerny-Stefańskiej.

Występ pianistki polskiej spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności i prasy wiedeńskiej.

Publiczna dyskusja nad filmem „Dwie brygady"

(f) W dniu 10 bm. odbyła się w kinie „Moskwa" w Warszawie zorganizowana staraniem „Filmu Polskiego" publiczna dyskusja nad filmem polskim „Dwie brygady".

W dyskusji wzięli udział przodownicy i racjonalizatorzy warszawskich zakładów pracy, przodownicy nauki szkół społecznych, krytycy filmowi, pisarze i dziennikarze.

Konferencja w redakcji dziennika „Trud"

(d) MOSKWA (PAP). W redakcji dziennika „Trud" w Moskwie odbyła się konferencja prasowa z udziałem delegacji górników belgijskich, holenderskich i luksemburskich, które przybyły do ZSRR na uroczystości Dnia Górnika.

Podczas pobytu w Związku Radzieckim goście zagraniczni zwiedzili Moskwę, zapoznali się z zabytkami stolicy radzieckiej, zwiedzili ośrodki przemysłu węglowego w Zagłębiu Donieckim, zaznajamiając się z pracą górników radzieckich.

Goście oświadczyli, że po powrocie do swych krajów wzmogą walkę o pokój i zaznajomią szerokie rzesze górników z życiem, walką, pracą i osiągnięciami narodów Związku Radzieckiego.

Toczy się zwycięska walka o przebudowę wsi polskiej - cały naród dzieli radość rolnika z plonów

Przemówienie tow. Premiera Cyrankiewicza na uroczystościach dożynkowych w Lublinie

Obywatele, bracia, chłopi, przekazuję Wam w imieniu Prezydenta Bolesława Bieruta i w imieniu Rządu Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia w dniu dożynek. Dzień ten wieńczy cały rok pracy polskiego rolnika, polskiego oracza i siewcy, traktorzystek i traktorzystów, żniwiarek i żniwiarzy, hodowców i plantatorów, wiejskiej kobiety i wiejskiej młodzieży.

Jest to dzień, w którym cały naród dzieli radość polskiego rolnika z plonów, które nasza polska ziemia przyniosła, z plonów osiągniętych coraz wydajniejszą i lepszą pracą polskiego chłopa coraz większą ilością dobrego ziarna siewnego, coraz większą ilością sztucznych nawozów, coraz większą ilością wyprodukowanych przez przemysł socjalistyczny maszyn i traktorów, coraz większą i lepiej zorganizowaną pomocą państwa dla mało i średniorolnych chłopów, coraz lepszym współdziałaniem społecznym i sąsiedzkim, coraz lepiej rozwijającą się nauką rolniczą — coraz lepszym wykorzystaniem wspaniałych doświadczeń przodującego rolnictwa radzieckiego.

Dlatego cały naród, a przede wszystkim klasa robotnicza wspólnie z wami rolnikami raduje się w tym dniu, który wieńczy dzieło pracy milionów ludzi, dzieło pracy całego roku.

Dożynki, to stare święto żniwiarzy. A równocześnie jakże inne, jakże nowe ono jest dzisiaj w Polsce Ludowej, w Polsce rządzonej i budowanej przez robotników i chłopów.

Już nigdy nie wrócą czasy wielowiekowej biedy, wyzysku i ciemnoty

Skończyły się bezpowrotnie czasy, kiedy przychodziliście na ganki dworów obszarniczych kłaniać się i śpiewać jaśnie panom dziedzicom, na których chłop całe życie pracował. Nigdy już nie przyjdzie chłop polski pokłonić się tym, którzy byli uosobieniem jego wielowiekowej biedy i poniżenia, niewoli i ucisku, szyderstwa i wyzysku, ciemnoty i beznadziejnego życia. Meldujecie dziś sobie samym o waszych wynikach i osiągnięciach, meldujecie Polsce Ludowej o gotowości mas chłopskich do dalszego wysiłku dla przebudowy własnego życia, ufni i pełni wiary patrzycie w przyszłość, którą własnymi rękami tworzycie.

O nowe, lepsze życie

Toczy się zwycięska walka mało i średniorolnych chłopów z wyzyskiem, stosowanym na wsi przez zachłannych bogaczy wiejskich, sojuszników spekulantów i obszarników. Toczy się co dzień, co godzinę zacięta walka z kłamstwem i oszustwem, z fanatyczną ciemnotą i dywersyjną plotką, rozsiewaną przez obszarniczych pachołków i szpiegów imperialistycznych. Toczy się coraz bardziej zacięta walka o nowe, lepsze życie i waszym zadaniem jest jeszcze wzmocnić i rozszerzyć walkę z ciemnotą, z zacofaniem i nieświadomością, tymi najlepszymi pomocnikami wyzyskiwaczy, a największymi wrogami walki o sprawiedliwość i postęp. Otwarły się szeroko i otwierają się coraz szerzej drzwi liceów, bramy szkół wyższych, uniwersytetów dla chłopskich dzieci i młodzieży.

Toczy się zacięta walka z analfabetyzmem, tym straszliwym dziedzictwem przedwojennej jaśniepańskiej Polski.

Coraz więcej punktów bibliotecznych, coraz więcej książek w rękach chłopów, a w szczególności młodzieży, coraz więcej gazet i radia, coraz więcej świetlic i zespołów artystycznych — to także zacięta walka mas ludowych przeciw ciemnocie, przeciw zacofaniu, o wyrównanie narosłych w ustroju kapitalistycznym różnic między wsią a miastem, walka o kulturalną, świadomą wieś.

Zadaniem waszym, zadaniem waszych organizacji społecznych, a w szczególności Związku Samopomocy Chłopskiej i Związku Młodzieży Polskiej jest walkę tę prowadzić dalej z jeszcze większą energią.

Coraz więcej gromad zelektryfikowanych — to także walka o kulturalną wieś.

Coraz więcej żłobków dla dzieci i przedszkoli, coraz więcej boisk sportowych, coraz więcej ośrodków zdrowia, to walka o kulturalną, zdrową polską wieś.

Zadaniem waszym świadomych gospodarzy wsi polskiej, zadaniem organizacji społecznych jest toczyć tę walkę z nie słabnącą energią.

Coraz więcej maszyn, coraz więcej mechanizacji

Coraz więcej maszyn, coraz więcej mechanizacji — to broń, jakiej dostarczają chłopom robotnicy do walki o podniesienie wydajności rolnictwa, do walki o kulturalną wieś, do walki o wyzwolenie w szczególności kobiety z kieratu pracy czysto fizycznej, do walki o jej czas na naukę i na kulturalne życie. Iść będą na wieś w coraz większej liczbie traktory, te czołgi pokoju i czołgi rewolucji społecznej i orać będą głęboko polską wieś, pomogą chłopom budować zamożną, dostatnią wieś Polski Ludowej.

Rośnie i rosnąć będzie liczba spółdzielni produkcyjnych bo chłopi, mężczyźni, kobiety i młodzież widzieć będą tam lepsze, szczęśliwsze, bardziej kulturalne i bogate życie.

Spółdzielnie produkcyjne— wzorem lepszego życia

Zadaniem istniejących i powstających spółdzielni produkcyjnych jest stawać się wzorem lepszego życia, perspektywą wspaniałego rozwoju wsi polskiej.

Święcimy dziś pierwsze dożynki naszego 6-letniego Planu. Zjechaliście się tutaj z całej Polski, wy którzy Plan 6-letni codzienną pracą realizujecie, gospodarze Polski Ludowej, aby radując się tegorocznym plonem waszej pracy równocześnie spojrzeć w przyszłość, w którą maszerujemy, budując socjalizm.

Budować socjalizm — to znaczy po wypędzeniu kapitalistów, obszarników i spekulantów produkować znacznie więcej, nie porównanie więcej towarów i dóbr wszelkiego rodzaju. Bo to, co wystarczyło dla luksusowego i jedwabnego życia garstki wyzyskiwaczy i dla wypychania kas bankierów, którzy hamowali przy tym rozwój kraju, a co pozostawiało w nędzy milionowe masy pracujących — to sprawiedliwie podzielone, poprawia wydatnie stopę życiową szerokich mas, czego mamy już dziś dowody, ale nie może i nie powinno nas zadowalać. Toteż tworzyć musimy takie warunki, abyśmy mogli w pełni wyzyskać wszystkie korzyści, jakie daje nauka, technika, spółdzielczość i praca zespołowa. Odrabiać przy tym trzeba wiekowe zaniedbanie jakie odziedziczyliśmy po obszarnikach i kapitalistach, troszczących się tylko o swoje zyski a nie o rozwój kraju i odrabiać trzeba zniszczenia jakie wywołał hitlerowski najazd.

A przy tym wszystko trzeba pomnożyć naszą pracą. Na przykład przed wojną w Polsce wydawano książki o przeciętnym nakładzie dwa do trzech tysięcy. Cóż by to był za socjalizm, gdybyśmy tylko te dwa tysiące sprawiedliwie podzielili. Po prostu trzeba dziś drukować wielosettysięczne nakłady, jeżeli chcemy, żeby wszyscy czytali. To samo jest z wszystkimi dobrami i z chlebem, którego musimy produkować więcej, i z mięsem, i butami, i z ubraniami, i z miejscami w uzdrowiskach, z ośrodkami zdrowia, z maszynami, i z elektrycznością, z mieszkaniami, ze szkołami itd.

Nasz Plan 6-letni — to plan wzrostu dobrobytu narodu

Dlatego to Plan 6-letni — to wielki i trudny Plan wzmożenia produkcji we wszystkich dziedzinach — to Plan wzrostu dobrobytu narodu, jedyna droga wzrostu produkcji.

I dlatego będzie to przede wszystkim przemysł budowy maszyn, które potem umożliwią rozwój wszystkich gałęzi przemysłu. Dlatego to produkować będziemy 3,2 raza więcej stali, niż w roku 1938 i 6 razy więcej energii elektrycznej niż w roku 1938.

Dlatego to będziemy mieli jedną z największych na świecie produkcji węgla. To jest droga budowy socjalizmu — droga podnoszenia dobrobytu w mieście i na wsi.

Rzecz jasna, że w parze z tym musi iść rozwój rolnictwa i to zarówno dla podniesienia spożycia w mieście i na wsi, jak i dla zwiększenia ilości rolniczych surowców dla przemysłu. Plan 6-letni zakłada, że wydajność rolnicza ma wzrosnąć przeszło 2-krotnie w stosunku do okresu przedwojennego, a wartość produkcji na jednego mieszkańca o 61 proc. w stosunku do roku 1937.

Oto wielkie zadania stojące przed polską wsią.

Rzecz jasna, że dziać się to będzie przy wydatnej pomocy państwa dla mało i średniorolnych, przy wszechstronnej pomocy technicznej, przy wzroście mechanizacji, przy wzroście zaopatrzenia w nawozy sztuczne, przy wzroście elektryfikacji.

Rzecz jasna, że wielkie zadania i obowiązki spadają na współgospodarzy Polski Ludowej, na chłopów, aby w pełni tę wielką szansę rozwoju i podniesienia dobrobytu wsi polskiej, jaką daje Plan 6-letni, jaką daje budowa socjalizmu, wykorzystali z pełną świadomością, że pracują tym razem, w tej nowej epoce już nie dla wyzyskiwaczy, a tylko dla siebie i dla dobra całego narodu.

Uczynić nasz kraj bogatym i szczęśliwym — oto zadanie naszego pokolenia

Wykorzystać tę szansę historyczną wydobycia się z zacofania, nadrobić opóźnienie i stać się krajem bogatym i szczęśliwym — oto zadanie naszego pokolenia.

Mamy tę szansę, bo w roku 1945 runął Hitler pod ciosami Armii Radzieckiej, która przywróciła nam wolność.

Mamy tę szansę, bo władza ludowa oswobodziła naród polski spod ucisku kapitalistów i wyzyskiwaczy.

Mamy tę szansę, bo budujemy u siebie lepsze życie korzystając z doświadczeń i pomocy pierwszego kraju socjalizmu Związku Radzieckiego.

Przyszłość należy do obozu pokoju

Mamy tę szansę, bo walcząc o pokój znajdujemy się u boku Związku Radzieckiego w potężnym i z każdym dniem rosnącym obozie pokoju, obozie, do którego należy przyszłość.

Kiedy dziś w dniu radosnego święta pracy chłopskiej manifestujemy niezłomną wolę walki o lepsze jutro, nie wolno nam zapominać, że istnieje jeszcze inny świat, świat wyzysku i knowań wojennych. W tej samej chwili, kiedy my tu świętujemy, w Korei leje się krew. Od bandyckich bomb imperialistycznych podpalaczy świata płoną strzechy wsi koreańskich, giną dzieci.

Bohaterski naród koreański daje rabusiom imperialistycznym zasłużoną nauczkę. Koreańczycy walczą za swoją wolność, za swoją ojczyznę, ale walczą także za naszą wolność, za pokój, wypisując imperialistycznemu najeźdźcy na jego skórze lekcje, że nie opłaca się wojna przeciw wolnym narodom. Setki milionów ludzi broniących ojczyzny, walczących o pokój — to siła większa, niż miliardy dolarów na zbrojenia.

Potężnieje walka o pokój z każdym dniem na całym świecie. Rosną niepowstrzymanie siły pokoju. Rosną te siły w Polsce z każdym dniem pracy polskiego robotnika i chłopa.

Dzisiejsze dożynki — to obrachunek naszej pokojowej pracy

Dzisiejsze dożynki są także obrachunkiem naszej walki o pokój, naszej pracy pokojowej. Są ufnym spojrzeniem w przyszłość, są apelem do polskich mas ludowych o wzmożenie naszego budownictwa, o pogłębienie świadomości walki o pokój, są apelem do chłopów innych krajów o wzmożenie walki przeciw podżegaczom wojennym, przeciw tym, którzy chcieliby znowu wykrwawić masy chłopskie. Są apelem o międzynarodową solidarność mas pracujących w walce o pokój i postęp, o szczęśliwą przyszłość ludów.

Rozjedziecie się z tych dożynek ze zwielokrotnionym zapałem do dalszej pracy i walki o silną i szczęśliwą Polskę do wykonania zadań, jakie nakłada na was następny rok Planu, do wzmożonej walki o pokój.

Radujecie się dziś plonami, jakie daliście w tym roku Polsce Ludowej. Idziecie w nowy rok pracy, w nowy rok walki o jeszcze większe plony.

Życzę wam w imieniu Rządu Ludowego powodzenia i radości w tej pięknej walce i pracy.

Niech żyje rosnący w zamożność i kulturę a wyzbywający się bogaczy wiejskich — chłop polski!

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Ludowa i jej Prezydent, Obywatel Bolesław Bierut!

Niech żyje i niech zwycięża walka o pokój na całym świecie!

Niech żyje ostoja pokoju i postępu, Związek Radziecki i Wódz walki o pokój i postęp Józef Stalin!

Centralna akademia z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości

Dnia 10 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się Centralna Akademia „Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości". Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa: — wicemarszałek Sejmu tow. St. Szwalbe i prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr Kołodziejski, przedstawiciele Rządu RP z ministrami tow. Rapackim i tow. Jędrychowskim na czele, przedstawiciele PZPR i stronnictw politycznych, przedstawiciele organizacji zawodowych i społecznych oraz liczni czołowi przedstawiciele spółdzielczości Polski Ludowej.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Hymnu Narodowego po czym akademię zagaił członek Rady Państwa, prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej dr Henryk Kołodziejski.

Dr Kołodziejski zakończył swe przemówienie entuzjastycznie podchwyconym przez zebranych okrzykiem na cześć pioniera socjalistycznej spółdzielczości polskiej — Prezydenta Bieruta i Wielkiego Budowniczego Socjalizmu, Chorążego Pokoju Wielkiego Stalina.

Pismo od Prezydenta RP

Wśród ogólnej owacji przewodniczący odczytał treść pisma, jakie na ręce Prezydium Akademii nadesłał Prezydent RP Bolesław Bierut. Pismo brzmi:

„W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości serdecznie pozdrawiam wszystkich spółdzielców polskich i życzę, aby jak najczynniej i z pełnym oddaniem uczestniczyli na swym odcinku w walce całego narodu o wykonanie Planu 6-letniego."

W imieniu Rządu RP zabrał głos wiceprzewodniczący PKPG min. dr Stefan Jędrychowski, który przypomniał, iż dzięki czujności Polskiej Partii Robotniczej, dzięki pomocy Państwa Ludowego walka o to, aby spółdzielczość stała się dźwignią handlu socjalistycznego została wygrana i spółdzielczość weszła na drogę nowego, wspaniałego rozwoju.

Walka o utrwalenie socjalistycznego charakteru spółdzielczości toczy się

W dalszym ciągu przemówienia mówca stwierdza:

„Walka o socjalistyczny charakter spółdzielczości, o utrwalenie i pogłębienie tego charakteru toczy się i toczyć się będzie długo.

Zwycięstwo w tej walce jest pewne. Gwarancją zwycięstwa jest istnienie władzy ludowej i stała, systematyczna i wielostronna pomoc udzielana przez Państwo Ludowe ruchowi spółdzielczemu. Gwarancją zwycięstwa jest oparcie teorii i praktyki naszego ruchu spółdzielczego na ideologii marksizmu-leninizmu, na wskazaniach Lenina i Stalina".

Przemówienie min. Jędrychowskiego zebrani przyjęli długotrwałymi oklaskami i owacjami na cześć Rządu Polski Ludowej, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz przodującej spółdzielczości radzieckiej.

Następnie zabrał głos prezes Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskar Lange, który omówił osiągnięcia spółdzielczości w handlu i produkcji oraz zadania spółdzielczości w Planie 6-letnim.

Następnie przemawiał przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych tow. Piłat, który zapewnił zebranych, że spółdzielcy wraz z całą klasą robotniczą — przez realizację Planu 6-letniego, dadzą mocny wkład w budowę zrębów socjalizmu w Polsce, stając w szeregach walki o pokój.

Dekoracja zasłużonych spółdzielców

W dalszej części uroczystości przewodniczący dr Kołodziejski wręczył grupie zasłużonych działaczy spółdzielczych odznaczenia państwowe nadane im przez Prezydenta R. P.

Na zakończenie Akademii wśród długotrwałych oklasków i owacji zebrani manifestują swe przywiązanie do Polski Ludowej oraz swą niezłomną solidarność z walką światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i Wielki Chorąży Pokoju Józef Stalin.

Zebrani wystosowali depesze do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta, Prezydium Centralnych Dożynek w Lublinie, Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Londynie, przodującej organizacji spółdzielczej Związku Radzieckiego, do Naczelnej Organizacji Spółdzielczej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, do Ligi Spółdzielczej w Rzymie oraz jednobrzmiące depesze do bratnich organizacji spółdzielczych krajów demokracji ludowej. Wystosowano również dwie jednobrzmiące depesze do Sekretarza Generalnego ONZ i Przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Naród bułgarski w dniu swego święta zademonstrował wolę walki o pokój

(a) SOFIA (PAP). Jak już donosiliśmy, z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademia. Na akademii wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej Poptomow.

Dzień 9 września 1944 roku — powiedział Poptomow — stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września utorował drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej armii - wyzwolicielki, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i wodzowi narodu radzieckiego wielkiemu Stalinowi. 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiotło antyludowy reżim faszystowski.

Szóstą rocznicę wyzwolenia Bułgarii obchodzimy w skomplikowanej i naprężonej sytuacji międzynarodowej. Przyczyną tego jest fakt, że imperialiści amerykańscy, którzy stoją na czele obozu imperialistów i podżegaczy wojennych przeszli od przygotowań agresji do bezpośredniej agresji. Sympatie wszystkich miłujących pokój narodów świata, w tej liczbie i naszego narodu, są po stronie bohaterskiego narodu koreańskiego, walczącego o wolność i niezależność.

Narody świata nie chcą wojny

Olbrzymia większość narodów świata nie chce wojny. Dobitnym tego dowodem jest fakt, że pod apelem sztokholmskim złożyło już podpisy około 350 milionów osób.

Poptomow przypomniał, że rząd bułgarski dał wyraz swemu oburzeniu z powodu zbrodniczej interwencji amerykańskiej w Korei w depeszy protestacyjnej premiera Wyłko Czerwenkowa do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i sekretarza generalnego ONZ. Depesza ta wyraziła całkowitą solidarność rządu bułgarskiego z postulatami delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuuje politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej. W centrum naszych stosunków międzynarodowych — powiedział Poptomow — pozostaje nadal nierozerwalna przyjaźń i współpraca z naszym wyzwolicielem — wielkim Związkiem Radzieckim.

Poptomow omówił następnie dalszy rozwój współpracy z krajami demokracji ludowej, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z Demokratyczną Republiką Vietnamu, z Mongolską Republiką Ludową. Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej w roku bieżącym z powodzeniem bronił nienaruszalności granic, niezależności narodowej i suwerenności państwowej przed próbami imperialistów anglo-amerykańskich mieszania się w sprawy wewnętrzne kraju. Po likwidacji głównej agentury imperialistycznej w naszym kraju — powiedział Poptomow — kliki Trajczo Kostowa imperialiści anglo-amerykańscy rozpoczęli szturm dyplomatyczny na nasz kraj, usiłując znaleźć jawnie fałszywe powody do interwencji pod pretekstem rzekomego naruszenia przez nas traktatu pokojowego. W rezultacie odprawy, danej przez nasz rząd tej cynicznej i brutalnej „dyplomacji totalnej" kolonizatorów amerykańskich, którzy, jak wiadomo, nie cofali się przed najnikczemniejszym szpiegostwem — Stany Zjednoczone zerwały stosunki dyplomatyczne z naszym krajem. W takiej sytuacji jest rzeczą jasną, że konieczna jest nieustanna czujność ze strony naszego rządu i całego naszego narodu.

Wzrasta entuzjazm twórczy mas ludowych

Szóstą rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem — kontynuował Poptomow — święcimy w warunkach wzmocnienia władzy ludowej i całkowitego zaufania szerokich mas ludowych do rządu ludowego i jego polityki, w warunkach wzmagającego się entuzjazmu twórczego mas ludowych w budowie podstaw socjalizmu w naszym kraju; w warunkach rozwoju współpracy gospodarczej i kulturalnej między miastem i wsią, w warunkach rozwoju spółdzielczości rolnej, w wyniku czego jeszcze bardziej wzmacnia się i pogłębia sojusz między robotnikami i chłopami, sojusz, który jest głównym oparciem władzy ludowej. Wzrasta coraz bardziej rola klasy robotniczej w naszym kraju, jako awangardy mas pracujących w ich walce o budowę socjalizmu pod kierownictwem Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Bułgarska Partia Komunistyczna jest obecnie powszechnie uznanym ideowo-politycznym kierownikiem narodu i kraju. Masy pracujące z całkowitym zaufaniem odnoszą się do naszej partii — partii Błagojewa i Dymitrowa — która obecnie pod bolszewickim kierownictwem Wyłko Czerwenkowa jeszcze silniej jednoczy lud pracujący wokół Dymitrowskiego Komitetu Centralnego i rządu ludowego.

Sukcesy gospodarki narodowej

Poptomow zanalizował następnie sukcesy bułgarskiej gospodarki narodowej. Plan na rok 1949, pierwszy rok planu 5-letniego, wykonany został z 28 proc. nadwyżką. W porównaniu z rokiem 1939 w roku obecnym produkcja energii elektrycznej wzrośnie prawie trzykrotnie, węgla kamiennego przeszło dwukrotnie, rudy przeszło 15-krotnie itd. W ciągu półtora roku wyprodukowano przeszło 54 rodzaje nowych maszyn, których ogromna część wyrabiana jest obecnie seryjnie. W rezultacie przekroczenia planów rocznych w końcu 1951 roku przemysł winien osiągnąć poziom produkcji zaplanowanej na rok 1953. Jest rzeczą godną podkreślenia, że przemysł znajduje się w całości w rękach ludu pracującego. W przemyśle wielkim sektor prywatny od dawna już nie istnieje, a w przemyśle lokalnym przed rokiem stanowił 0,7 proc., obecnie zaś 0,2 proc. Poptomow cytuje nazwiska bohaterów pracy — laureatów premii Dymitrowskich, którzy wszystkie swe siły oddają budownictwu socjalizmu.

Następnie Poptomow omówił sukcesy osiągnięte w rolnictwie. O szybkim tempie rozwoju spółdzielni rolnych (TKZS) świadczą następujące fakty. 1 stycznia 1950 roku istniało w Bułgarii 1.660 takich spółdzielni, jednoczących 156.483 gospodarstw, września 1950 roku istniały już 2.053 spółdzielnie, jednoczące 361.966 gospodarstw.

W czasie żniw w roku bieżącym spółdzielnie wykazały dobitnie wyższość zespołowej pracy.

Nasze sukcesy — powiedział Poptomow — stały się możliwe, dzięki temu, że na czele naszego ludu pracującego stoi partia komunistyczna, która kieruje się wielką zwycięską nauką Lenina — Stalina i która wiernie kroczy po drodze, nakreślonej przez Georgi Dymitrowa. Naród bułgarski w dniu 9 września zademonstruje swą zdecydowaną wolę pokoju, całkowitą solidarność z radzieckimi rezolucjami położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wojsk obcych z ziemi koreańskiej i pokojowego uregulowania kwestii Korei. 9 września, bułgarski lud pracujący zademonstruje swą wolę obrony wszystkimi siłami swych zdobyczy w pracy pokojowej, swej wolności i niezależności narodowej.

(a) SOFIA (PAP). Z okazji 6-ej rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budiennym na czele, delegacje Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Panczewskiego — rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Transparenty i hasła wzywały do wzmacniania obozu pokoju i demokracji, do demaskowania agenta imperializmu anglo - amerykańskiego — faszystowskiej kliki Tito.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Naród bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego i wielkiego wodza i nauczyciela Józefa Stalina.

Ruch w obronie pokoju w Japonii

(a) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, w Japonii coraz bardziej rozwija się ruch w obronie pokoju.

W sierpniu powstał japoński Komitet Obrony Pokoju, w skład którego weszli przedstawiciele różnych organizacji demokratycznych i wielu wybitnych działaczy społecznych.

W rezolucji o utworzeniu Komitetu japońscy obrońcy pokoju stwierdzają: Uświadamiamy sobie w pełni niebezpieczeństwo wojny i tworzymy japoński Komitet Obrony Pokoju po to, aby zjednoczyć nasz cały miłujący pokój naród. Komitet w ścisłej łączności z światowym ruchem obrony pokoju dołoży wszelkich starań, aby obronić pokój. Komitet koordynować będzie akcję wszystkich organizacji i osób prywatnych, broniących pokoju i opracuje program rozwoju ruchu pokoju w naszym kraju. Komitet zorganizuje we wszystkich miastach, w fabrykach, w szkołach itd. miejscowe komitety obrońców pokoju i udzielać im będzie pomocy. Zadaniem komitetu jest również akcja przygotowawcza do zwołania Wszechjapońskiego Kongresu Obrońców Pokoju i wysłanie delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Jak stwierdza dziennik Minsiu Nippon", japoński Komitet Obrony Pokoju postanowił wysłać na II Światowy Kongres 40 delegatów. W całym kraju kontynuuje się kampanię zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Organizacje Frontu Patriotycznego i Frontu Młodzieży Japońskiej zebrały do 15 sierpnia 749.876 podpisów pod apelem sztokholmskim.

20 przedstawicieli inteligencji miasta Kioto w tej lczbie rektor uniwersytetu, wystosowali orędzie do komisji amerykańskiej kontroli nad energią atomową i do inteligencji Stanów Zjednoczonych. Orędzie stwierdza, że energia atomowa winna być wykorzystana dla dobra rozkwitu ludzkości, a nie dla celów masowej zagłady ludzi.

Płyną materiały na budowę elektrowni-gigantów na Wołdze

(f) MOSKWA (PAP). Z całego kraju napływają wiadomości o pragnieniu całego narodu radzieckiego wzięcia udziału w budowie wołżańskich elektrowni wodnych. Robotnicy moskiewskich fabryk i zakładów przemysłowych wykonują już zamówienia dla „Kujbyszewhydrostroju" i „Stalingradhydrostroju".

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi TASS, minister budowy maszyn drogowych i budowlanych — Fomin, oświadczył, że zakłady budowy maszyn wyślą wkrótce pierwsze transporty mechaników i agregatów na tereny budowy wołżańskich elektrowni wodnych.

W sosnowym lesie rozpoczęto budowę domów mieszkalnych dla robotników „Kujbyszewhydrostroju".

Spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych

W Gubinie nad Nysą Łużycką dnia 10 września br. odbyło się z okazji organizowanych przez Niemiecki Związek Bojowników Antyfaszystowskich uroczystości, poświęconych pamięci bojowników antyfaszystowskich — spotkanie byłych więźniów politycznych polskich i niemieckich.

W uroczystości w Guben (Niemiecka Republika Demokratyczna), która zgromadziła tysiączne tłumy mieszkańców z Guben oraz okolicznych miast i wsi, wzięła udział kilkudziesięcioosobowa delegacja b. więźniów politycznych i młodzieży polskiej.

W równocześnie odbywającej się manifestacji w Gubinie, w której brały udział delegacje Związku b. Więźniów Politycznych ze wszystkich województw Polski i tysiączne rzesze mieszkańców Gubina i powiatów woj. zielonogórskiego, uczestniczyło kilkudziesięciu b. niemieckich więźniów politycznych (VVN), delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ).

Uroczystość zamieniła się w serdeczną manifestację na rzecz przyjaźni polsko - niemieckiej, trwałości granicy na Odrze i Nysie i na cześć międzynarodowego obozu pokoju z Wielkim Stalinem na czele. (f)

4 tys. zgłoszeń na konkurs o miano najlepszej prządki przemysłu bawełnianego

(f) Ze wszystkich ośrodków przemysłu bawełnianego w kraju napływają nieprzerwanie zgłoszenia na ogólnokrajowy konkurs o miano najlepszej prządki przemysłu bawełnianego.

Do dnia 8 bm. udział w trzymiesięcznym konkursie zgłosiło już około 4 tys. prządek i t. zw. pomagaczek t. j. robotnic szkolących się pod okiem przodujących prządek na fachowców o pełnych kwalifikacjach.

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy w przemyśle włókienniczym przeznaczył na nagrody dla uczestników konkursu ponad 2,5 miliona zł. Konkurs zakończony zostanie w dniu 31 października br. Najlepsze spośród prządek, otrzymają tytuł „najlepszej polskiej prządki" oraz dodatkową premię w wysokości 50 tys. zł.

Budowa Nowej Huty

Widok na wybudowane już domy osiedla robotniczego Nowa Huta

Foto WAF

Trójgłos Acheson — Guderian — Watykan

Coraz głośniej mówi się na Zachodzie o konieczności utworzenia nowej armii niemieckiej, która by weszła w skład połączonych sił zbrojnych państw atlantyckich.

Wydarzenia koreańskie jaskrawo oświetlając całą słabość bloku imperialistycznego, jego chroniczną chorobę — brak ludzi chętnych do wojaczki w imię interesów Wall Street — rzuciły blady strach na różnych Achesonów, Bevinów, Schumacherów i spółkę. Stąd też gorączkowe przygotowania do zdobycia nowych kontyngentów mięsa armatniego. Stąd też coraz liczniejsze głosy wzywające do tworzenia w przyśpieszonym tempie nowego Wehrmachtu, na jemnej armii niemieckiej, która by mogła kontynuować chlubne tradycje swojej poprzedniczki w dziele agresji wojennej i masowych zbrodni ludobójstwa.

Zagadnieniu temu poświęcone mają być m. in. obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych St. Zjednoczonych, Anglii i Francji. Potwierdził to Sekretarz Stanu USA — Acheson, stwierdzając: „byłoby wysoce pożądane określić, w jaki sposób Niemcy zachodnie mogłyby wziąć udział w obronie zachodniej Europy, do której należą“.

Głosy te spotkały się z radosnym oddźwiękiem ze strony b. hitlerowskich generałów, którzy powołując się na swoje doświadczenie z walk na wschodzie udzielają obecnie rad i wskazówek. Tygodnik amerykański „U. S. News and World Report“ zamieszcza wywiad z byłym hitlerowskim generałem wojsk pancernych Guderianem. Nowej armii zachodnio - niemieckiej przypisuje on czołową rolę i domaga się, by miała ona swego przedstawiciela w Fontainebleau — głównej kwaterze wojsk atlantyckich, proponując na to stanowisko von Mansteina. Guderian mając jeszcze świeżo w pamięci ciężkie lanie, jakie dostał na froncie wschodnim i chcąc podnieść w oczach swych amerykańskich protektorów wartość hitlerowskich hord, które dziś oferuje, ostrzega przed „niedocenieniem wartości żołnierza radzieckiego — jak to czynił Hitler“.

Ale nie tylko mówi się na ten temat. Tam, w Niemczech zachodnich przy poparciu okupantów anglosaskich tworzy się, na razie pod pozorem policji, prawdziwą armię janczarów niemiecko - faszystowskich, która w planach podżegaczy wojennych ma odegrać poważną rolę w przygotowaniu nowej agresji.

Wszystko to odbywa się przy aktywnym poparciu agentur watykańskich na terenie Niemiec zachodnich, tych samych, które wodzą prym w kampanii rewizjonistycznej, skierowanej przeciw granicom na Odrze i Nysie.

Plany te budzą głęboki niepokój i opór mas ludowych w państwach Zachodniej Europy, w tej liczbie także i w samych Niemczech. — Budzą one niepokój również i ludności katolickiej tych państw.

W tej sytuacji Watykan, wierny sługa imperializmu amerykańskiego postanowił wykorzystać swe wpływy wśród ludności katolickiej w celu aktywnego poparcia amerykańskich planów odbudowy Wehrmachtu. Postanowił wykorzystać swe wpływy dla złamania oporu mas ludowych.

Oto kilka dni temu czołowy organ Watykanu „Osservatore Romano“ zamieścił arykuł wypowiadający się za koniecznością dozbrojenia Trizonii. Pismo stara się uspokoić opinię publiczną obawiającą się odrodzenia militaryzmu niemieckiego, twierdząc, że obawa ta jest niesłuszna. Organ Watykanu wskazując, że bez zachodnio - niemieckiej armii hitlerowskiej amerykańskie plany wojenne nie będą mogły być zrealizowane, żąda „wzmocnienia sił zbrojnych zachodniej Europy przez utworzenie piechoty niemieckiej“.

Ten trójgłos czołowego podżegacza wojennego Achesona, hitlerowskiego generała Guderiana i Watykanu, który przemawia za pośrednictwem swego organu prasowego, jest wymowną ilustracją obecnej polityki watykańskiej, która wprzęgła się bez reszty w służbę zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę, tych samych, którzy przy pomocy superfortec B-29 mordują koreańskie kobiety i dzieci, tych samych, którzy opracowują nowe udoskonalone metody zagłady ludności.

Dlatego nikogo nie przekonają argumenty jednego z ostatnich numerów organu krakowskiej kurii metropolitarnej „Tygodnik Powszechny“, który daje nam przykład Piusa XII, jako orędownika pokoju. Kogo tu tumanić? Naród polski, który doświadczył zbrodni hitlerowskich w czasie wojny potrafi prawidłowo ocenić ostatnią wypowiedź Watykanu jak i całą jego politykę.

(A.W.)

Nowy system nawadniania w ZSRR

A. Askoczeński

Wiceminister uprawy bawełny ZSRR, członek rzeczywisty Akademii Nauk ZSRR

Pracownicy rolnictwa radzieckiego z wielkim entuzjazmem powitali, ogłoszoną w prasie uchwałę Rady Ministrów ZSRR, dotyczącą wprowadzenia nowego systemu nawadniania. Dokument ten zawiera program środków, które należy przedsięwziąć w celu dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki rolnej oraz podniesienia dobrobytu i rozwoju kulturalnego mas pracujących.

Rząd radziecki i partia bolszewicka zawsze przywiązywały olbrzymią wagę do sprawy nawodnienia gruntów. Jeszcze w 1918 roku wielki Lenin podpisał dekret o wprowadzeniu rolnowodnej reformy, w rezultacie której w samym tylko Uzbekistanie 66.000 bezrolnych i małorolnych chłopów otrzymało nawodnione pola. Reforma ta zapoczątkowała konstrukcję i rozszerzenie systemu irygacyjnego w republikach środkowo-azjatyckich, zakaukaskich i innych.

Młoda republika radziecka otrzymała w spadku po carskiej Rosji zacofany, zupełnie nieprzydatny dla rozwoju wielkich gospodarstw kolektywnych, system irygacyjny, składający się z miniaturowych działek nawadnianych i małych, zarośniętych chwastem kanałów. Stare kanały główne i rozdzielcze nie miały odpowiednich urządzeń do regulowania dopływu wody na pola. Jedne z nich cierpiały z powodu braku wody, inne z powodu jej nadmiaru.

W związku z połączeniem drobnych gospodarstw chłopskich w kołchozy i podniesieniem stopnia mechanizacji rolnictwa cały system nawodnienia został z gruntu przebudowany. Ta przebudowa, poczynając od 1930 r. odbywała się w olbrzymiej skali według ogólnego planu państwowego. W celu zaopatrzenia kołchozów i sowchozów w wodę zbudowano na rzekach olbrzymie tamy: Zerawszańską, Rawatską, Czirczikską — w Uzbeckiej SRR, Czumyszską — w Kirgiskiej SRR, Karatalską w Kazachskiej SRR, Farchadską — w Tadżyckiej SRR i wiele innych.

Prócz tam, które zatrzymywały wodę z rzek, zbudowano również tamy dla stworzenia wielkich rezerwuarów wodnych. Do tych należą na przykład Tedżeński zbiornik w Turkmeńskiej SRR, Ortotskajski i Katta-Kurganski, zwane „morzem uzbeckim“ w Uzbeckiej SRR.

Zbudowano m. in. wielkie kanały — Kyzket-ken w Kara-Kałpackiej ASRR, Kerkiński kanał w Turkmeńskiej SRR, Tasz-Sakiński w Chorezmie.

W celu nawodnienia i wykorzystania dawnych pustynnych ziem zbudowano kanały: — Wielki Fergański, Północny Fergański, Południowy Fergański i inne.

Wszelkie te o olbrzymich rozmiarach prace, wykonywane były przez państwo, przy aktywnym udziale tysięcy specjalistów i setek tysięcy kołchoźników. Przy budowie Wielkiego Fergańskiego kanału im. Stalina brało udział około dwustu tysięcy kołchoźników z Uzbekistanu i Tadżykistanu. 270-kilometrowy kanał został zbudowany w ciągu 45 dni.

Naród radziecki pod kierownictwem rządu radzieckiego i partii komunistycznej wykonał olbrzymią pracę na polu przebudowy systemu irygacyjnego, w związku z wzrostem wymogów rolnictwa. W okresie władzy radzieckiej zbudowano tysiące nowych kanałów, które zmieniły martwe pustynie w kwitnące doliny. Do wielu setek tysięcy hektarów wzrosła powierzchnia uprawna nawodnionych pól w Uzbekistanie, Turkmenii, Kazachstanie, w Kirgizji, Azerbajdżanie, Gruzji, Armenii i innych republikach.

Chłopi z kołchozów z olbrzymim entuzjazmem walczą o dalszy rozkwit rolnictwa socjalistycznego. Wykonując wielki stalinowski plan przeobrażenia przyrody, kołchozy i sowchozy w stepowych i leśno-stepowych rejonach europejskiej części ZSRR budują stawy, zbiorniki wody, kanały, pogłębiają koryta rzek.

Wojna przeszkodziła w zakończeniu socjalistycznej przebudowy systemu irygacyjnego. Po wojnie, w związku z wielkimi osiągnięciami rolnictwa, gdy oparło się ono o mocną bazę techniczną, powstała konieczność zakończenia tych prac, aby w jak najkrótszym czasie, w ciągu trzech — czterech lat, zapewnić szybki rozwój wszystkich kultur rolnych, drogą wszechstronnego ulepszania mechanizacji prac rolnych i szerokiego zastosowania przodującej agrotechniki w rolnictwie na gruntach nawadnianych.

Uchwała Rządu Radzieckiego o przejściu na nowy system irygacyjny otwiera nową wspaniałą kartę w historii walki narodu radzieckiego o opanowanie potężnych sił przyrody dla budowy komunizmu w ZSRR. Uchwała ta w sposób naukowy ujmuje i rozwija doświadczenia przodujących kołchozów i sowchozów, które przeszły na nawadnianie wielkich połaci ziemnych przy pomocy czasowych kanałów. Znaczenie tej uchwały polega na tym, że rozwiązuje ona szereg problemów nawodnienia, melioracji, uprawy roli i hodowli jedwabników.

Przy nowym systemie nawodnienia ulega likwidacji gęsta sieć stałych kanałów, które utrudniają wykorzystanie maszyn, tracą wiele wody, a oprócz tego są rozsadnikami chwastów. Przy nowym systemie zachowuje się tylko główne i rozdzielcze kanały, stałe zaś kanały, do prowadzające wodę do bruzd zostaną zastąpione przez kanały czasowe. Czasowe kanały nawadniające, które doprowadzają wodę z kanałów rozdzielczych do bruzd, będą uruchamiane w razie potrzeby i tylko w okresie nawadniania. To, dzięki likwidacji miedz i stałych kanałów nawadniających, pozwoli rozszerzyć o 6 do 10 proc. powierzchnię nawadnianą i racjonalniej wykorzystać wodę. Na wielkich działkach irygacyjnych o obszarze 20—40 i więcej hektarów będzie więcej miejsca dla traktorów, kombajnów do zbioru bawełny i innych skomplikowanych maszyn, które ułatwiają pracę na polach bawełny, zwiększają wydajność kołchoźnika, obniżają koszty uprawy pól.

Uchwała Rady Ministrów rozwiązuje również problem dalszego rozwoju jedwabnictwa. Rosnące wzdłuż kanałów drzewa morwowe i owocowe nie odpowiadają wymaganiom wielkich hodowli jedwabników, hamują natomiast rozszerzenie pól irygacyjnych. Uchwała mówi o przeniesieniu drzew morwowych i owocowych do specjalnych sadów morwowych — bazy przemysłu jedwabniczego. Drzewa morwowe będą sadzone wzdłuż głównych i rozdzielczych kanałów oraz wzdłuż dróg. Będą one chroniły zasiewy przed suchymi wiatrami i burzami piaskowymi.

Realizacja gigantycznego planu przebudowy systemu irygacyjnego możliwa jest jedynie w ustroju socjalistycznym, gdy u władzy stoją masy pracujące, gdy fabryki, zakłady i ziemia należą do całego ludu. Państwo radzieckie zaopatruje stacje maszynowo-traktorowe, leśne i meilioracyjne we wspaniałe urządzenia techniczne, które pozwolą wykonać ten plan w wyznaczonym terminie. Prace projektodawcze i badawcze, nadzór techniczny nad przebudową sieci irygacyjnej w kołchozach, a także część kosztów prac przy budowie przyjmuje na siebie państwo. Specjalne kursy przeszkolą instruktorów melioracyjnych.

Uzbrojeni w dokładny, na naukowych podstawach oparty, plan przebudowy systemu irygacyjnego, ludzie radzieccy wykonają go i osiągną dalszy rozkwit rolnictwa.

Schemat nowego systemu nawadniania przy pomocy czasowych kanałów nawadniających

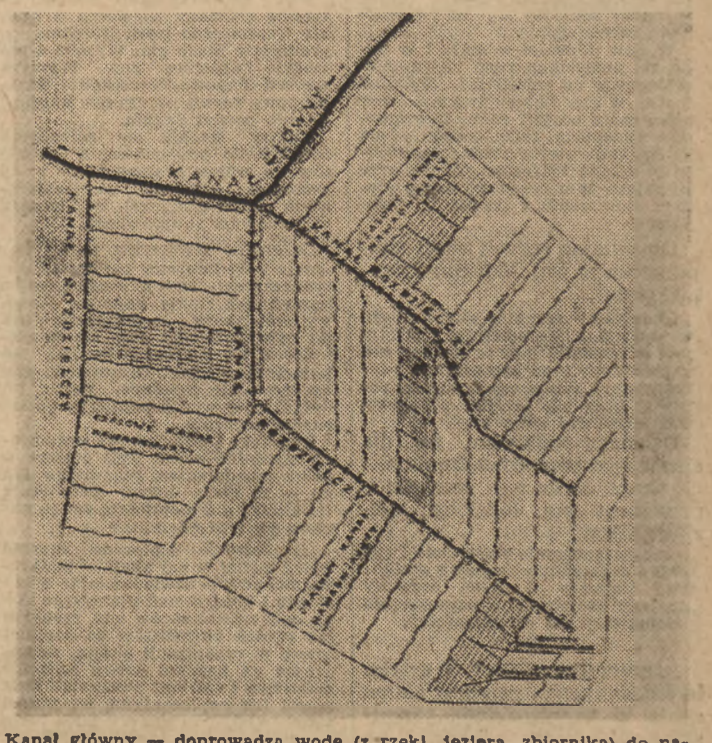

Kanał główny — doprowadza wodę (z rzeki, jeziora, zbiornika) do nawadnianych terenów.

Kanały rozdzielcze — doprowadzają wypływającą z głównego kanału wodę do czasowych nawadniających kanałów.

Czasowe kanały nawadniające — (które urządza się na czas nawadniania zamiast stałych nawadniających kanałów) doprowadzają wodę z kanałów rozdzielczych do bruzd rozprowadzających. Po uprawie całej powierzchni poszczególnych sekcji przeprowadza się siew i równoczesną orkę bruzd, po czym przy pomocy specjalnych maszyn tworzy się czasowe kanały nawadniające. Przed zbiorami rowy czasowe są zasypywane i wyrównane przez specjalne maszyny, co umożliwia maszynom rolniczym swobodę ruchu na całym terenie między kanałami rozdzielczymi.

Bruzdy rozprowadzające — doprowadzają wodę z czasowych nawadniających kanałów do bruzd nawadniających. Rozprowadzające bruzdy mogą być wykonane w zależności od warunków miejscowych nie tylko w poprzek, jak pokazano na rysunku, ale i wzdłuż kanałów nawadniających, w tym wypadku bruzdy nawadniające i rzędy roślinności będą szły w poprzek kanałów nawadniających.

Bruzdy nawadniające — doprowadzają wodę bezpośrednio do roślin.

Kółka wzdłuż kanałów to miejsca pod morwy i drzewa owocowe.

Zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 procent dałoby dziesiątki wagonów węgla oszczędności

PZPB w Żyrardowie nie walczą o racjonalną gospodarkę węglem

W Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Żyrardowie przez zmniejszenie zużycia paliwa tylko o 1 proc. można zaoszczędzić dziesiątki wagonów węgla rocznie.

Realizacja zadań Planu 6-letniego wymaga ujawnienia i wykorzystania wszystkich rezerw gospodarki narodowej, oraz osiągnięcia poważnych oszczędności przez zmniejszenie norm zużycia surowców, materiałów, paliwa i energii. Nakłada to również na Zakłady Żyrardowskie obowiązek zbadania wszystkich możliwości zaoszczędzenia węgla.

Brak analizy zużycia paliwa

— Jak przedstawia się walka o oszczędną gospodarkę węglem w Zakładach Żyrardowskich?

Inż. L. Przybylski, dyrektor techniczny, jest trochę zakłopotany pytaniem. Nie prowadzi się bowiem w Żyrardowie analizy zużycia paliwa, nie można tu na szczegółowych liczbach pokazać wnikliwie, jak przedstawiają się oszczędności węgla.

A rzecz prosta, jeśli nie ma wskaźników, które dokładnie pokazywałyby, jak należy gospodarować węglem i jak kształtuje się zużycie węgla, trudno zmobilizować załogę kotłowni do walki o zmniejszenie zużycia paliwa.

Plan zaopatrzenia opracowany jest w oparciu o normy zatwierdzone przez Stowarzyszenie Dozoru Kotłów, które mówią, że np. 1 kg. węgla daje przy danych kotłach 7 kg pary, przy innych 4,5 kg. Po pierwsze jednak normy te od dawna nie były rewidowane, a po drugie nie wszystkie kotłownie żyrardowskie posiadają paromierze i wagi dla węgla, co utrudnia kontrolę i niełatwo powiedzieć, czy te normy odpowiadają rzeczywistemu zużyciu.

Technik cieplny J. Wróblewski, który powinien być odpowiedzialny za racjonalną gospodarkę energetyczną, nic konkretnego o oszczędnościach węgla powiedzieć nie umie. Pokazuje plan zaopatrzenia, zestawienie dostaw węgla i zużycia. Porównanie tych danych nie daje obrazu gospodarki, ponieważ nie uwzględnia asortymentu węgla, kaloryczności, nasilenia produkcji, ani rodzaju urządzeń kotłowych.

Istnieje też t.zw. „komórka węglowa“, ale od czerwca nie odbyła żadnego zebrania. W skład „komórki“ wchodzą przedstawiciele działu zaopatrzenia i rady zakładowej oraz technik cieplny. Protokóły z zebrań wskazują, że interesowała się ona dostawami i magazynowaniem węgla. W lutym zrezygnowano z jednomiesięcznego przydziału węgla. Obecnie zapasy wzrosły i wystarczą na 4 miesiące. Trzeba odwołać znów dostawy. Tow. Czerski, główny inżynier ruchu, uważa, że jest to spowodowane oszczędnym zużyciem paliwa. Dowodów na to brak, a wydaje się, że zapasy te świadczą raczej o złym planowaniu, opartym o nadmierne normy.

Potwierdzają to słowa starych palaczy, którzy dobrze znają swój zawód i wiedzą, że przy wykwalifikowanej obsłudze można zmniejszyć zużycie węgla.

Zmobilizować załogę do walki o oszczędność

Wśród robotników kotłowni jest wielu fachowców, którzy dobrze pracują. W nowej kotłowni jest tow. Franciszek Zdun, tow. Stanisław Śnieg, w starej kotłowni tow. Julian Krzeczko, w kotłowni Ruda tow. Jan Kuziemski, w Bielniku tow. Feliks Chechła. Wysuwają się zwłaszcza zespoły tow. Mieczysława Łuczyńskiego, tow. Walentego Pindora, tow. Bernarda Gajzlera, tow. Zygmunta Szuplewskiego.

We współzawodnictwie pracy bierze udział ok. 90 proc. załogi kotłowni. Punktowana jest dyscyplina pracy, pilność, utrzymywanie porządku, brak wypadków przy pracy itp., ale... nie jest brana pod uwagę oszczędność węgla.

Jeszcze w okresie podejmowania zobowiązań 1-Majowych załoga kotłowni chciała rozpocząć współzawodnictwo z kotłownią fabryki sztucznego jedwabiu w Chodakowie.

Sprawa ta utonęła gdzieś w korespondencji.

Nie ma żadnych wniosków racjonalizatorskich ze strony palaczy. Są jednak przykłady, które wskazują, że i racjonalizatorzy mają tu pole do pracy. Kiedyś trzeba było wyłączyć ekonomizer (przyrząd, który wykorzystuje spaliny do podgrzewania wody), ponieważ popsuły się zawory.

Grupa hydraulików: Horszwald, Oskiera, Gieliński i Ekierski podjęła się naprawy i dzięki swoim usprawnieniom wykonała ją. Pozwoliło to zaoszczędzić węgiel o wartości 417 tys. złotych. Komisja usprawnień przyznała im 50 tys. zł premii. Dlaczego klub racjonalizatorów nie wskazuje palaczom tematów usprawnień, które wymagają rozwiązania?

Szkolenie podniesie kwalifikacje zawodowe palaczy

Fachowców boli, gdy widzą, że wraz z żużlem wyrzuca się skoksowany węgiel. „Trzeba zrobić kurs dla obsługi kotłów — mówi tow. Pindor — bo jak takiemu zwrócę uwagę, to powiada, że nie umie, że on nie jest właściwie palaczem.“ Konieczność zorganizowania kursu dla palaczy podkreśla też. tow. Łuczyński.

Już od roku organizacja partyjna naciska na dyrekcję, aby rozpocząć szkolenie palaczy. Dyrekcja zapowiada, że już wkrótce kurs się rozpocznie.

Rola organizacji partyjnej i rady zakładowej

— Na zebraniach były stawiane sprawy produkcji, walki z awariami, współzawodnictwa — mówi tow. Nowakowski sekretarz organizacji partyjnej działu „siła i para“. Nie dopuszczono do żadnej awarii. Jednak zagadnienie oszczędności nie było wysuwane jako bojowe zadanie dla załóg kotłowni. Komitet fabryczny od paru miesięcy również nie interesował się gospodarką węglem.

Organizacja partyjna i rada zakładowa powinny przeanalizować zagadnienie racjonalnej gospodarki węglem. Walkę o oszczędność trzeba rozpocząć od ustalenia w oparciu o doświadczenie przodujących palaczy słusznych norm zużycia paliwa i systematycznej ich kontroli oraz od szkolenia zawodowego palaczy. Trzeba załogi kotłowni zainteresować oszczędzaniem, którego wskaźnik powinien znajdować odbicie w premiowaniu. Można wzorem kolejarzy rozwinąć międzyzakładowe współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla. Należy też jak najrychlej zainstalować odpowiednie aparaty pomiarowe.

Półroczny plan produkcji w Zakładach Żyrardowskich został przekroczony. Robotnicy i dyrekcja potrafią walczyć o produkcję, tak samo będą starać się o zmniejszenie zużycia węgla. W Planie 6-letnim przewidziana jest modernizacja urządzeń cieplnych w Zakładach Żyrardowskich. Zamiast przestarzałych zbuduje się nowe kotłownie o większej wydajności, ze zmechanizowanymi rusztami i mechanicznym podawaniem węgla. Wtedy będzie można zastosować całkowicie ekonomiczną gospodarkę cieplną.

Ale walkę o oszczędne i racjonalne zużycie węgla można i trzeba rozpocząć już dziś, można i trzeba bojowo i systematycznie prowadzić.

STEFAN ZAWADZKI

Zachodnie Niemcy pragną wymiany gospodarczej ze wschodem

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU“)

Marian Podkowiński

Berlin, we wrześniu

W całych Niemczech zachodnich rozlegają się coraz bardziej natarczywe głosy sfer gospodarczych w sprawie zacieśnienia stosunków handlowych nie tylko z Niemiecką Republiką Demokratyczną, ale i z krajami Europy wschodniej. W tym miesiącu mija właśnie pierwsza rocznica podpisania we Frankfurcie nad Menem umowy gospodarczej, która choć podpisana przez Bonn i zatwierdzona przez wysokich komisarzy zachodnich mocarstw, była systematycznie bojkotowana, począwszy od embargo stali, a skończywszy na wstrzymaniu dostaw węgla dla Republiki.

Towary amerykańskie zalewają rynki Trizonii

Pan Mac Cloy, reprezentant Wall Street w Niemczech zachodnich, nie życzy sobie wymiany między Republiką a Trizonią. Faworyzuje on import amerykańskich towarów, mimo że takie same towary mogą być dostarczone przez Niemiecką Republikę Demokratyczną, albo też z łatwością fabrykowane w zachodnich Niemczech. Tygodnik „Die Wirtschaft“ podaje w numerze z 24 sierpnia, że Trizonia sprowadza drogi cukier z Kuby, choć ma pod nosem o wiele tańszy w Niemczech wschodnich. „Interes“ ten kosztował Bonn około 7 milionów marek.

Pamiętamy, jak skończyła się kariera b. wicepremiera i ministra gospodarki w rządzie Dolnej Saksonii, dr. Gereke, który zawarł w Berlinie z rządem NRD umowę o dostawie konserw jarzynowych, na które nie mają zbytu zachodnio - niemieccy producenci. Gniew Mr. Mac Cloy‘a spowodował nie tylko usunięcie Gerekego z urzędów, ale i wyrzucenie go z partii chrześcijańsko - demokratycznej (CDU). Konserwy trzeba kupować w Ameryce, ponieważ tam wzrasta nadprodukcja.

Klika Adenauera, szwagra amerykańskiego komisarza Mac Cloy‘a, popiera amerykańską politykę, sprzeczną z interesami gospodarczymi Niemiec. Jedną ręką podpisują oni pod presją społeczeństwa układy z Niemiecką Republiką Demokratyczną, a drugą wydają sprzeczne z nimi zarządzenia swej administracji.

Szantaż i pogróżki

Orędownikiem bojkotu towarów wschodnich jest „minister“ dla spraw ogólnoniemieckich w Bonn, Herr Jakob Kaiser. Pan Kaiser posunął się tak daleko w inkwizycji, że szantażuje od dłuższego czasu pewną firmę w Duesseldorfie, która pragnie nawiązać stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim.

Koła gospodarcze na Zachodzie uznały, że „bezceremonialność“ Kaisera posunęła się za daleko. Naczelny redaktor wpływowego tygodnika „Berliner Wirtschafts- Blatt“, Haas, wystosował list otwarty do Kaisera, zwracając mu uwagę, aby nie wtrącał się do spraw gospodarczych i nie terroryzował firm, które słusznie domagają się wymiany ze wschodem.

„Brak wymiany między wschodem i zachodem — pisze Haas — *jest na dłuższą metę niemożliwy“.*

Głos Haasa nie jest bynajmniej odosobniony.

Organ biskupa Lilje w Hamburgu, „Sonntagsblatt“ w artykule pt.: „A mimo wszystko: handel ze wschodem“, zajmuje się obszernie postulatami zachodnich kół przemysłowych, domagających się handlu z Niemiecką Republiką Demokratyczną, krajami demokracji ludowej, ze Związkiem Radzieckim i Chinami.

„Stuttgarter Zeitung“ z 15 sierpnia alarmuje ustawicznymi doniesieniami o bankructwach zachodnich firm — właśnie z powodu braku rynków zbytu. W pierwszej połowie 1950 roku tylko w prowincji Würtenberg-Baden, 275 przedsiębiorstw zostało zlicytowanych, a więc o 146 więcej niż w pierwszej połowie 1949 roku. Podobna jest sytuacja i w innych prowincjach — stwierdza „Stuttgarter Zeitung“.

W Hamburgu powstało specjalne towarzystwo dla podtrzymywania handlu ze wschodem. Nazywa się ono GEFO (Gesselschaft für Osthandel) a na jego czele stoi kupiec dr Moser. Towarzystwo to jest stałym celem ataków adenauerowskich gazet. Dr Moser był ostatnio na jesiennych Targach Lipskich i przeprowadzał rozmaite transakcje. Jak pisze „Hamburger Freie Presse“ (organ liberałów), GEFO liczy już 150 firm zachodnich, które prowadzą handel z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Przemysłowcy z Hamburga stoją bowiem na stanowisku, że stosunki handlowe ze wschodem muszą być możliwie szybko znormalizowane.

Wzrastające bezrobocie, które dr Baade z Niemieckiego Instytutu Gospodarczego w Kilonii ocenia na 4,5 miliona, nie wróży bowiem niczego dobrego kolonizowanej gwałtownie przez Amerykanów Trizonii.

Fasada za pożyczone pieniądze

Pewien kupiec hamburski, Eduard Wilkening z „Liberalnego Stowarzyszenia“, które popiera GEFO, powiedział na wiecu pokojowym, że torpedowanie wymiany ze wschodem jest zdradą wobec własnego narodu. Trizonia kupuje na zachodzie za drogie pieniądze to, co jest tańsze na wschodzie. „Zbudowaliśmy sobie za pożyczone pieniądze fasadę, za którą pewnego dnia drogo zapłacimy — powiedział Wilkening. — Ale nie chcemy za nią płacić krwią i łzami; nie jest ona tego warta“.

Protestują rolnicy, których praca idzie na marne. Rybne konserwy z Pacyfiku niszczą niemieckich rybaków.

Jeszcze przed reformą walutową obrót roczny między strefami wynosił około 4 miliardy marek. Dziś zaledwie — 200 milionów. Różnica — to zarobek Wall Street.

Niemiecki Kongres Narodowy, który obradował w Berlinie, szeroko uwzględnił w swym manifeście do narodu niemieckiego konieczność gospodarczej jedności kraju. Domagał się swobodnej wymiany towarów, usunięcia kontroli amerykańskich konkurentów nad produkcją niemiecką i dopuszczeniem towarów niemieckich na światowe rynki zbytu.

Historia ostatnich lat wykazała, że brak gospodarczej jedności pogarsza z każdym dniem sytuację Trizonii, pogłębia przepaść między rozerwanymi częściami kraju. Dlatego — wrogowie jedności spod znaku Adenauera tak gorączkowo bronią swych pozycji na okopach wysokich komisarzy w Bonn.

Przegląd prasy

Wzmóc czujność wobec prób dywersji kułackiej w akcji skupu zboża

Troska o sprawne przygotowanie i przeprowadzenie tegorocznej akcji skupu zboża jest jednym z czołowych zadań organizacji partyjnych i społecznych na wsi. Łódzki **„Głos Robotniczy“** (Nr 249) i bydgoska **„Gazeta Pomorska“** (Nr 246) wskazują na konieczność wzmożenia czujności wobec wrogiej roboty bogaczy wiejskich.

„Głos Robotniczy“ podaje szereg przykładów dywersji kułackiej:

„Np. bogacz wiejski z gromady Solca Mała, gm. Tkaczew, pow. łęczyckiego, po zakończeniu zebrania gromadzkiego podburzał chłopów, aby nie wykonywali planów. Inni bogacze usiłują rozsiewać różne alarmujące plotki i zamiast sprzedawać, sami jeszcze skupują zboże dla celów spekulacyjnych. Takie wypadki zdarzyły się na terenie pow. rawskiego.

W pow łódzkim w maju i w lipcu rb. znaleziono stogi zboża, niemłóconego od trzech lat. Np. Idzi Turki, w gm. Rąbień trzymał trzy stogi zboża od 1947 roku. W gromadzie Czarnocin, tejże gminy, w maju br. stała sterta zboża niemłóconego u Jana Florczaka. Zboże, przebywające tyle czasu w stogu, ulegało zniszczeniu i traciło na wartości“.

Omawiając rozwój akcji skupu zboża w woj. łódzkim dziennik pisze:

„Pomyślny przebieg skupu zboża w powiatach kutnowskim i łaskim jest w niemałej mierze zasługą rad narodowych oraz organizacji politycznych i społecznych, które potrafiły ubojowić „trójki“ i pokierować właściwie ich pracą“.

Dziennik podkreśla, że dla sprawnego przeprowadzenia akcji skupu zboża we wszystkich powiatach woj. łódzkiego niezbędne jest:

„ażeby organizacje polityczne i społeczne oraz rady narodowe wnikliwiej wejrzały w skład osobowy „trójek“ zbożowych i odpowiednio pokierowały ich działalnością“.

*

„Gazeta Pomorska“ w artykule omawiającym przebieg skupu zboża w województwie bydgoskim wskazuje również na wzmożenie się intryg bogaczy wiejskich.

„Metody działalności kułaków są różne. Przede wszystkim starają się oni nie dopuścić do zebrania gromady.

Skoro jednak próba niedopuszczenia do zebrania nie udaje się i mimo kułackiej agitacji — większość chłopów przybywa na zebrania gromadzkie, kułacy starają się przewekslować dyskusję na inny tor. Starają się, by toczyła się ona nad wszystkimi innymi zagadnieniami, tylko nie nad planem skupu. Spryt nie poruszają wszystkie te tematy, które stanowią lokalne bolączki wsi. Jeżeli więc w danej gromadzie niedomaga np. zaopatrzenie w opał, — mówią o rzekomym braku opału. Gdzie indziej, gdzie brak w gminnej spółdzielni np. wiader cynkowych, czy innego artykułu—mówią o wiadrach, by tylko nie dopuścić do rozmowy o planie skupu.

Takie wypadki miały miejsce na terenie gromady Niewolno w gminie Trzemeszno pow. Mogilno, w gromadzie Stare gm. Wysoka i gromadzie Łobżenica pow. Wyrzysk we wsi Papowo-Toruńskie i Turzno pow. Toruń, w gminie Barcin i Kcynia powiat Szubin.

Kułacy starają się zniechęcać chłopów do przyjmowania mandatów do trójek gromadzkich i do składania podpisów na deklaracjach zobowiązujących do udziału w planowym skupie zboża.

Dziennik stwierdza dalej, że **„mało i średniorolni nie zostali dotychczas należycie uświadomieni o korzyściach, jakie daje im planowy skup zboża i skutkiem tego braku uświadomienia dają się w niektórych wypadkach wziąć na lep kułackiej agitacji. Oczywiście, gdy by temu nie zapobiec, skutki tej kułackiej dywersji odczuliby potem bardzo boleśnie.**

Komitety i podstawowe organizacje partyjne — nie żyją jeszcze w pełni zagadnieniem planowego skupu — za mało uwagi poświęcają tej akcji i nie mobilizują swego aktywu na tym odcinku.“

„Organizacje społeczne muszą wziąć udział w tej akcji — podkreśla dziennik — uświadamiając o znaczeniu i korzyściach planowego skupu ogół mieszkańców wsi, mobilizując swoich aktywistów do czynnej pracy w organizacji skupu, demaskując na każdym kroku kułackie matactwa i intrygi, pokazując kułaków i ich popleczników we właściwym świetle, to znaczy jako zaciekłych wrogów pracującej wsi“.

Aktyw gospodarczy przemysłu papierniczego obradował nad realizacją Planu 6-letniego

(d) W Sosnowcu obradował aktyw gospodarczy przemysłu papierniczego z zakładów całej Polski, który nakreślił zadania stojące przed załogami fabryk i zakładów papierniczych w Planie 6-letnim oraz wskazał na sposoby jego realizacji.

Zadania przemysłu papierniczego w Planie 6-letnim nakreślił w obszernym referacie sekretarz Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego tow. Zalejski.

Olbrzymi rozwój przemysłu papierniczego wyraża się cyfrą wzrostu produkcji o 114 proc. w porównaniu z r. 1949. Produkcja celulozy wzrośnie o 233 proc., produkcja papieru gazetowego — o 114 proc., papieru piśmiennego — o 102,4 proc., produkcja zeszytów — o 51,4 proc.

W Planie 6-letnim przewiduje się budowę nowych zakładów papierniczych oraz rozbudowę istniejących fabryk. M. in. powstaną 2 fabryki celulozy oraz dwa potężne kombinaty celulozowo-papiernicze.

Poważnym czynnikiem podniesienia wydajności i wzrostu produkcji będzie znaczne zmodernizowanie procesów technologicznych i urządzeń wytwórczych. W przemyśle przetwórczym przewidziana jest wymiana przestarzałego parku maszynowego na nowoczesne maszyny.

Największe osiągnięcia notują załogi fabryk papierniczych w walce o racjonalną i oszczędną gospodarkę. Załogi 80 zakładów przemysłu papierniczego współzawodnicząc o przyspieszenie obiegu środków obrotowych podjęły zobowiązania wygospodarowania ok. 3 miliardów zł dodatkowych oszczędności.

Już w I kwartale br. przemysł papierniczy wykonał 48,3 proc. podjętych postanowień.

Świadectwem rosnącego uświadomienia załóg robotniczych przemysłu papierniczego i zrozumienia doniosłości zadań Planu 6-letniego są zgłaszane coraz liczniej wnioski robotników domagających się zmiany przestarzałych norm pracy. Uwzględniając słuszne postulaty załóg wprowadzono nowe normy w fabryce papieru w Czerwonaku, w Żywcu i w Jeziornej.

Uczestnicy konferencji, obradując w komisjach opracowali na zakończenie szczegółowy regulamin dla międzyzakładowego współzawodnictwa o przyspieszenie obiegu środków obrotowych.

Metalowcy poznańscy domagają się wprowadzenia nowych słusznych norm

(d) Wezwanie czołowych robotników zakładów im. J. Stalina w Poznaniu — Zenona Kaczmarka i Szczepana Jankowiaka do wprowadzenia nowych norm spotkało się z gorącym poparciem robotników.

Robotnicy domagają się skrócenia czasów produkcyjnych, motywując to tym, że dotychczasowe normy stały się już nieaktualne dzięki usprawnieniom i lepszemu opanowaniu techniki.

Ostatnio zniżenia czasów produkcyjnych zażądały pracownice zakładów przemysłowych im. Stalina — Stanisława Dudczak oraz Magdalena Musielak. Pierwsza zatrudniona przy produkcji poduszek smarnych wyrabiała średnio 300 proc. normy. Oświadczyła ona że jej norma jest przestarzała i prosiła o zniżenie czasu produkcyjnego 10 poduszek smarnych z 13,6 minut na 7 min. Magdalena Musielak zatrudniona przy wierceniu kretów również zwróciła się o zniżenie jej czasów produkcyjnych. Dotychczas wywiercenie 10 kretów zajmowało około 7 minut czasu, a obecnie pragnie ona tę samą pracę wykonać w 5 minut.

Ruch racjonalizatorski w przemyśle tłuszczowym

(d) W styczniu ub. r. zainicjowano ruch racjonalizatorski w przemyśle tłuszczowym. Ogółem w roku 1949 pracownicy tego przemysłu zgłosili 117 wniosków racjonalizatorskich, które przyniosły około 35 milionów zł oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono wówczas premie w łącznej wysokości 1,5 miliona zł.

Z chwilą uruchomienia pierwszych klubów racjonalizacji i techniki, tj. w lutym br. znacznie rozwinął się ruch racjonalizatorski na terenie zakładów przemysłu tłuszczowego. Obecnie klubów takich istnieje 15. Dzięki ożywionej działalności członków klubu w roku bież. zgłoszono 161 pomysłów racjonalizatorskich, przynoszących 33 miln. zł oszczędności rocznie. Racjonalizatorzy otrzymali premię w wysokości ponad 1,6 miln. zł.

Wśród zgłoszonych ostatnio pomysłów, na szczególne wyróżnienie zasługuje pomysł A. Riedla, doradcy technicznego klubu racjonalizatorskiego przy Warszawskich Zakł. Tłuszczowych, który dzięki usprawnieniu systemu destylacji gliceryny przyczynił się do zaoszczędzenia 4 miln. zł w skali rocznej.

Jednym z ciekawszych pomysłów racjonalizatorskich okazał się również wniosek J. Gajkowskiego, kierownika warsztatów mechanicznych w fabryce „Oleo“ w Gdańsku, który usprawnił ekstraktor, służący do produkcji olejów jadalnych. Zastosowanie tego usprawnienia powoduje zmniejszenie przerw produkcyjnych i przynosi 964 tys. zł oszczędności rocznie. Autorowi pomysłu wypłacono 56 tys. zł premii.

Prostują się trudne drogi przyszłych kadr polskiego przemysłu

Krystyna Dąbrowska

Podszedł do mnie na ul. Towarowej pytając: „Jak się idzie na Gdańską?“

— Idzie?... To bardzo daleko. Zastanowiło mnie, że chłopak nie ma nawet 15 zł na tramwaj. Zastanowił widok podartych łapci i wyniszczonej kurtczyny. Poprosiłam żeby mi powiedział skąd i dokąd idzie. Tak zaczęła się nasza znajomość...

Julian Krasowski ma 18 lat. Wygląda na 14. Nie pozwolił mu rosnąć fakt, iż nigdy nie miał dzieciństwa. Od najmłodszych lat było dźwiganie ciężarów ponad siły. Poszturchiwania przez obcych i pochlipywanie matki, która nie mogła dzieciom dać odpowiedniego wyżywienia nawet. No, bo jakże by mogła ona, chora na gruźlicę, żona głuchoniemego, nie wykwalifikowanego robotnika, który tylko od czasu do czasu przynosił do domu jakieś zarobione dorywczo grosze. Zresztą i te grosze też się skończyły. Ojca zastrzelili hitlerowcy w 1944 r.

Rok 1947. Matka Juliana przeniosła się do Lubina w powiecie wrocławskim. Była już tak chora, że nie mogła pracować. Starszego brata Juliana — Jana, udało się umieścić w szkole górniczej w Bytomiu. Julian i młodszy Adam poszli pracować na wieś do gospodarzy. Tanią siłę roboczą zdobył sobie gospodarz Bydgoski z Babic pod Wrocławiem. Trochę jadła i od czasu do czasu znoszona kurtka czy podarte, gospodarskie łapcie. Czasem, w dowód największej łaski, parę kilo mąki dla matki.

A Julian robił jak stary. Gdy kładł się spać z trudem rozprostowywał obolały kręgosłup. Dlatego to pewnie i teraz nie rósł. Za to Bydgoski pęczniał z wielkiego zadowolenia, że mu się tak udało z tym chłopakiem, co go właściwie nic nie kosztował, bo o wiele więcej wypracował, niż zjadł. O pieniądzach nigdy nie było mowy. Nie było też mowy o nauce.

Dziś 18-letni Julian nie umie prawie czytać. A brat jego — Jan, pisał z Bytomia listy. Pisał, że jest mu dobrze, że się uczy i niedługo będzie górnikiem. Listy te czytała Julianowi matka, gdy czasem do niej przychodził. Chłopakowi zaczęła się marzyć Szkoła Górnicza. Zaczął o niej nawet przebąkiwać gospodarzowi. Ale gospodarz umiał dbać o swoje interesy i wszelkie szkodliwe dla tych interesów myśli gotów był Julianowi pięścią z głowy wybić.

*

Do wsi Babice przyjechali junacy brygady warszawskiej „Służby Polsce“. Mówili o szkole górniczej, jak o czymś najzupełniej realnym. Werbowali nawet do tej szkoły ochotników. Warunek... byleby tylko rodzice kandydatów, o ile żyją, zgodzili się. Matka była zachwycona. Nie miał dzieciństwa, może mu tam szczęśliwą młodość chociaż dadzą. Gospodarz uwziął się. Nie i nie. Tylko, że teraz już Julian nie był sam. Teraz inni go bronili. Gospodarz w końcu go wypuścił. Do Warszawy przyjechał z junakami. Tu, w Komendzie Dzielnicowej „Służby Polsce“ Praga - Północ wystarano mu się o przydział do Szkoły Górniczej.

Lekarz zbadał Juliana dokładnie i stwierdził, że całkowicie się do tej szkoły nadaje. Ale szkoła górnicza rozpoczyna pracę dopiero od 1 października! Zaczęły się dla chłopca ciężkie dni. Dzielnica „SP“ skierowała go na nocleg do „Caritasu“. W „Caritasie“ miejsc nie było. Nie było ich także w Pogotowiu Opiekuńczym. Julian nocował u jakiejś litościwej osoby w budce z papierosami. Nocował też na dworcu. Czym się żywił, nie wiem. Dzisiaj już ktoś dał chłopcu nocleg w swoim mieszkaniu. Niedługo Julian pojedzie do szkoły, zdobędzie szczęśliwą młodość.

*

Setki młodzieży zwerbowano do szkół zawodowych. Wielu od gospodarzy, wielu z małych, prowincjonalnych miasteczek. Wszyscy zgłaszają się do brygad „SP“ w dużych miastach, do brygad, które ich zwerbowały. Wszyscy proszą o natychmiastowe umieszczenie w szkołach, bo nie mają co ze sobą robić. A szkoły zawodowe czynne będą niektóre od 1 października, inne od 1 listopada.

W przelotnych punktach opiekuńczych albo nie ma w ogóle miejsc, albo jeśli są, to można w nich przebywać zaledwie parę dni.

Komenda Główna Służby Polsce zaniepokojona takim stanem rzeczy, znalazła już wyjście dla ochotników do szkół górniczych. Od 12 września przyjmować będą chłopców 13 i 14 brygada „SP“ w Katowicach. Tam w oczekiwaniu na otwarcie szkoły, młodzież będzie normalnie pracować w brygadach, otrzymując mieszkanie, wyżywienie i umundurowanie. O kandydatach do pozostałych szkół dotychczas nie pomyślano. Po naszej interwencji jednak, otrzymaliśmy zapewnienie, że zostanie dla nich stworzona w Warszawie przechodnia brygada, taka jak w Katowicach, najpóźniej do dnia 15 września br.

Ufamy, że termin ten będzie ściśle dotrzymany.

Julianom Krasowskim, pragnącym się uczyć, trzeba zapewnić mieszkanie, opiekę i pracę przed pójściem do szkoły, z której wyjdą jako pełnowartościowi fachowcy. Ludzie ci powiększą przecież nasze kadry zawodowe, o których wzrost walczymy.

Wbrew wrogiej robocie bogaczy wiejskich w powiecie żagańskim powstają nowe spółdzielnie produkcyjne

(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU“)

W czerwcu br. do Komitetu Powiatowego PZPR w Żaganiu zgłosiła się grupa mieszkańców wsi Borowo z prośbą o pomoc w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie.

— A czy wiecie, jak wygląda gospodarka spółdzielcza? — zapytał I sekretarz Komitetu. — Bo powiedzieć: „zakładamy spółdzielnię“ to nie wszystko.

— Toteż my dlatego do was o pomoc... — wtrącił któryś z chłopów.

— No, dobra! — rzucił sekretarz. — Wobec tego obejrzyjcie sobie najpierw spółdzielnię produkcyjną w Wilczkowie. Żeby od razu czerpać z dobrych wzorów. Tam porządnie idzie robota.

Pojechali gromadnie, w 35 osób, łazili po polach, rozcierali w palcach kłosy, próbując ziarno, obeszli obory i chlewnie, a najdłużej przeglądali książki, wysłuchując objaśnień, jak się oblicza dniówki obrachunkowe.

Gdy odjeżdżali z Wilczkowa byli już zdecydowani. W drodze gorączkowo omawiali plan działania.

Zaczęła się ostra walka z kułactwem

Wybrali paru najobrotniejszych — Urbańskiego. Poniewierę i paru jeszcze innych i ci poszli między sąsiadów opowiadać co widzieli w Wilczkowie i jakie to ze spółdzielczej gospodarki ludzie mają korzyści.

Małorolnych, a i średniorolnych gospodarzy z Borowa nie trzeba było długo przekonywać. Gdy w dodatku dotarła tam wieść, jakie to wysokie plony zebrano w Wilczkowie, zaczęli zgłaszać gromadnie chęć przystąpienia do gospodarki zespołowej. W końcu lipca można już było zarejestrować nową spółdzielnię w gromadzie Borowo.

Wieść o założeniu nowej spółdzielni rozeszła się szeroko. W powiecie zawrzało. Zrobił się ruch zwłaszcza wśród bogaczy wiejskich. Zaczęli biegać po sąsiadach powtarzając starą, ordynarną śpiewkę: że w spółdzielni i kocioł wspólny i żony. „Sprytniejsi“ chwytali się innych sposobów przekonywania. „Jakbym ja wszedł do spółdzielni, to bym dobry wkład wniósł i odpowiednio do tego spółdzielnia i ja mielibyśmy korzyść. A ty co?“.

Ale biedacy znajdowali na ten „argument“ od razu odpowiedź: „Ja wniosę pracę, a dzięki naszej pracy będzie kwitło w naszej spółdzielni produkcyjnej nowe, lepsze życie“.

Tak to w ciągu lipca i sierpnia szła ostra walka klasowa w powiecie żagańskim, a jej wynik — to 6 zarejestrowanych nowych spółdzielni produkcyjnych.

Gromada Jelenin nie pozostała w tyle

W gromadzie Jelenin myśl o założeniu spółdzielni nurtowała już od dawna.

A gromada ta nigdy nie pozostawała w tyle.

W pierwszych dniach sierpnia gromada Jelenin wykonała swe zobowiązania, przeprowadzając w 100 proc. skup zboża. Bruździącą bogaczkę wiejską, niejaką Bordzową, która usiłowała przeciwdziałać akcji skupu — wszyscy chłopi potępili publicznie. Opinię większości wyraził Władysław Harat, mówiąc na zebraniu gromadzkim: „Wykonaliśmy nasze zobowiązania i zawsze każde zobowiązanie będziemy wykonywać“.

Nic dziwnego, że przy takiej postawie mieszkańców gromady Jelenin w ciągu jednego tylko dnia 20 osób złożyło podpisy pod statutem organizującej się spółdzielni. Ogólna ilość jej członków w dniu wyborów zarządu — wynosiła już 30 osób.

Do zarządu weszli wypróbowani w walkach z bogaczami wiejskimi, cieszący się zaufaniem całej gromady: Kwolik, jako przewodniczący, Chara i Tyburski. Do Komisji Rewizyjnej powołano Ludwikę Galant, Katarzynę Turbiaszową i Felicję Kozielę (znane w całej gromadzie ze swej aktywności). Zwłaszcza Galantowa jest niezmordowana w pracach gospodarczych i w działalności społecznej. W gromadzie mówi się o niej, jako o przyszłej przodownicy zespołu.

Już na zebraniu wyborczym wywiązała się gorąca, długotrwała dyskusja nad tym, jak to się będzie wspólnie gospodarzyło. A jeszcze po zebraniu na drodze, między chatami przystawały grupki i słyszało się urywki rozmów:

— „A wasza klacz z moją dobra będzie do pługa... wyremontujemy tę opuszczoną stodołę“. „W zimie trzeba już zacząć roboty przy budynku na żłobek“ — mówiły kobiety.

Tak to w atmosferze entuzjazmu zorganizowała się w powiecie żagańskim następna po Borowie spółdzielnia produkcyjna w Jeleninie, która przybrała nazwę „Postęp“.

A obok niej powstały w sierpniu jeszcze spółdzielnie w Chodkowie i Wrzesinach, a tworzą się nowe w Marysinie, Karczówce, Starej Koperni, Dzietrzychowicach, Czyżówku...

Z każdym dniem zgłaszają się teraz do Komitetu Powiatowego chłopi z gromad, prosząc o wyjaśnienia, o pomoc. Powiat żagański wszedł pewnym krokiem na drogę socjalizacji wsi.

Z. KROT

CRZZ szkoli instruktorów wydziałów socjalno-ubezpieczeniowych

(d) Centralna Rada Zw. Zawodowych szkoli obecnie na specjalnych miesięcznych kursach 105 kierowników i instruktorów wydziałów socjalno-ubezpieczeniowych Zarządów Głównych i Okręgowych Rad Zw. Zawodowych.

Szkolenie to jest etapem przygotowawczym do wielkiej akcji wyborów przez grupy związkowe ponad 150 tys. t.zw. delegatów socjalno - ubezpieczeniowych. Ponadto we wszystkich zakładach pracy, zatrudniających powyżej 100 osób, wybrane zostaną specjalne komisje socjalno-ubezpieczeniowe.

Do obowiązków delegata socjalno-ubezpieczeniowego będzie należało zapoznanie członków swej grupy z prawami i obowiązkami, wynikającymi z ubezpieczeń społecznych, świadczeń socjalnych i lecznictwa pracowniczego. Delegat będzie również zbierał i przekazywał komisji socjalno-ubezpieczeniowej, działającej na terenie zakładu pracy wszelkie opinie i ewentualne zażalenia członków swej grupy odnośnie działalności instytucji udzielających świadczeń ubezpieczeniowych, leczniczych i socjalnych. Opinie te będą analizowane przez Radę Zakładową i przekazywane wyższym instancjom związkowym.

Wszyscy delegaci będą przeszkoleni na specjalnych kursach, zorganizowanych przy zakładach pracy.

Oddziałowe i zakładowe komisje socjalno-ubezpieczeniowe będą kierować pracą delegatów, współpracować z dyrekcją przy opracowaniu budżetu socjalnego dla załogi zakładu pracy, a następnie kontrolować prawidłowe wykonywanie budżetu. Ponadto komisje takie winny m. in. współdziałać z komisjami zdrowia przy Radach Narodowych na swym terenie, wysuwać wnioski i postulaty dotyczące usprawnienia lecznictwa pracowniczego, rozbudowy urządzeń socjalnych itp.

Leśnik-racjonalizator

W leśnictwie Moja Wola koło Ostrowa Wielkopolskiego, odbyła się krajowa narada racjonalizatorów w dziedzinie mechanizacji uprawy gleby i zalesień. W czasie narady leśnik Wincenty Machiewicz, zademonstrował skonstruowany przez siebie pług do sadzenia sadzonek leśnych

Foto Film Polski

Ważne dla obywateli radzieckich

Obywatele radzieccy, którzy w czasie działań wojennych wywiezieni zostali do Niemiec i obecnie znajdują się w Polsce, mogą zwracać się po informacje i wyjaśnienia w sprawie powrotu do ojczyzny w następujących punktach:

Oddział Repatriacji obywateli radzieckich — Legnica, ul. Lenina 3.

Repatriacyjny Punkt Zborczy w Wołowie (woj. wrocławskie).

Ponadto informacji i wyjaśnień udzielają Konsulaty ZSRR:

a) w Warszawie, ul. I Armii Wojska Polskiego 2-4,

b) w Krakowie, ul. Chopina 1,

c) w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Batorego 15,

d) w Szczecinie, ul. Piotra Skargi 14.

Po uzyskaniu informacji we wskazanych wyżej punktach można zgłaszać się osobiście, bądź w drodze korespondencyjnej.

Miejscowe władze administracji ogólnej udzielą obywatelom radzieckim, pragnącym wrócić do ojczyzny, pomocy przez wystawienie im odpowiednich dokumentów i bezpłatne skierowanie do punktu zbornego w Wołowie. Obywatelom tym przysługuje prawo zabrania ze sobą posiadanej własności ruchomej i rzeczy osobistych.

Na punkcie zbornym w Wołowie każdy obywatel radziecki ma zapewnioną bezpłatną kwaterę, wyżywienie i pomoc lekarską.

Repatriacja z Wołowa do ZSRR odbywa się bezpłatnie.

Aeroklub młodzieży robotniczej powstał w Bydgoszczy

(d) Przy warsztatach PKP w Bydgoszczy powstał jako jeden z pierwszych w Polsce Aeroklub młodzieży robotniczej.

Zadaniem Aeroklubu jest zapoznawanie młodzieży robotniczej z szybownictwem i modelarstwem.

Sprawnie pracują POM-y na Wybrzeżu

(d) Państwowe Ośrodki Maszynowe woj. gdańskiego zawarły już umowy na obróbkę i siew ok. 18 tys. ha. POM w Cedrach Wielkich (pow. gdański) podpisał umowy na obrobienie 4.300 ha ziemi, a POM w Dzierżgoniu, pow. sztumski, wykona jesienne prace na obszarze ponad 2.830 ha.

Oprócz prac wykonywanych w spółdzielniach produkcyjnych, POM przychodzą również z pomocą grupom mało i średniorolnych gospodarstw.

Wiadomości sportowe

Nieoczekiwane porażki w I Lidze

„Górnik“ Bytom poprawił swą lokatę

Niedzielne „derby“ piłkarskie o mistrzostwo I Klasy Państwowej przyniosły dwie niespodzianki dużego kalibru, a mianowicie porażkę Związkowca Kraków z Górnikiem Radlin oraz Włókniarza Łódź z Górnikiem Bytom. W tym ostatnim meczu Włókniarz był stuprocentowym faworytem. Górnik Bytom dzięki zwycięstwu odsunął od siebie chwilowo widmo spadku do II Ligi.

KOLEJARZ (W) — CWKS 2:1 (1:1)

Inauguracyjny mecz na częściowo odremontowanym po zniszczeniach wojennych stadionie ZKS Kolejarz przy ul. Konwiktorskiej, między drużyną gospodarzy a lokalnym rywalem drużyną CWKS, zakończył się sukcesem gospodarzy.

Pierwszą bramkę zdobyli wojskowi przez Górskiego z podania Ochmańskiego. Nie upłynęło 30 sekund, gdy Łącz z podania Szczawińskiego wyrównał nie bez winy Skromnego. Po przerwie zawodnicy grali już bardziej opanowanie. W 35 minucie napad Kolejarza przeprowadził piękną akcję uwieńczoną strzeleniem zwycięskiej bramki przez Szularza z podania Łącza i Wesołowskiego. Wynik 2:1 dla Kolejarza do końca zawodów nie uległ zmianie.

W zwycięskiej drużynie zasłużyli na dobrą notę: Borucz, Jaźnicki w obronie, Szczawiński i Łabęda w pomocy oraz Wesołowski, Łącz i Szczepański w napadzie. U pokonanych dobrze grali obaj obrońcy Zieliński i Piotrowski, pomocnicy Orłowski i Chodyra oraz napastnicy Ochmański, Górski i Oprych.

Sędzia umiał utrzymać obie drużyny w ryzach, nie dopuszczając do brutalnej gry. Przed meczem zawodnicy obu drużyn wypuścili w powietrze gołębie, dając wyraz swej solidarności z walką całego narodu o pokój.

Widzów ok. 15.000. (Ltn)

GÓRNIK (R) — ZWIĄZKOWIEC (K) 1:0 (1:0)

RADLIN. Górnik odniósł niespodziewanie zwycięstwo. Jedyną bramkę dnia zdobył Janik.

GÓRNIK (B) — WŁÓKNIARZ 4:2 (1:2)

BYTOM. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Krasówka 3 i Pająk 1, dla Włókniarza Baran i Koźmiński.

UNIA — BUDOWLANI 2:1 (0:0)

BYTOM. Mecz stał na dobrym poziomie i dostarczył widzom wiele emocji. Bramki dla Unii zdobyli: Brajter i Kubicki, dla Budowlanych Spodzieja.

GWARDIA — OGNIWO 3:1 (0:0)

KRAKÓW Gwardia odniosła zasłużone zwycięstwo dzięki lepszej kondycji. Bramki zdobyli: Kohut i Mordarski 1, dla Ogniwa Bobula. Widzów 30 tysięcy.

KOLEJARZ (P) — ZWIĄZKOWIEC (P) 2:0 (1:0)

POZNAŃ. Kolejarz przez cały mecz miał lekką przewagę i gdyby nie egoistyczna gra Anioły mógł odnieść wyższe zwycięstwo. Bramki zdobyli Gogolewski i Anioła. Widzów ponad 10 tysięcy.

TABELA I LIGI

	gier	pkt.	stos. br.
1) Gwardia Kraków	16	23	33:13
2) Unia Ruch	14	20	29:13
3) Kolejarz (P)	17	20	39:29
4) Górnik (R)	17	19	26:21
5) Związkowiec	15	18	29:17
6) CWKS	16	17	33:2
7) Kolejarz (W)	16	16	28:31
8) Ogniwo (Kr)	16	15	20:0
9) Włókniarz	16	13	27:36
10) Górnik (B)	16	13	23:49
11) Budowlani	16	12	17:
12) Związkowiec (P)	17	6	12:35

Wyniki II Ligi

Grupa zachodnia: Budowlani Gdańsk — Włókniarz Widzew 2:3, Kolejarz Toruń — Budowlani Świdnica 2:2, Kolejarz Bydgoszcz — Gwardia Szczecin 3:0, Włókniarz Chodaków — Stal Sosnowiec 4:2, Związkowiec Radom — Kolejarz Ostrów 2:0.

TABELA

	gier	pkt.	stos. br.
1) Stal Sosn.	14	18	37:24
2) Gwardia Szcz.	14	18	33:22
3) Włókniarz Chod.	14	17	37:24
4) Kolejarz Toruń	13	17	23:17
5) Budowlani Gd.	14	17	27:25
6) Kolejarz Bydg.	13	14	32:26
7) Włókniarz Widzew	14	14	29:31
8) Związkowiec Rad.	14	10	21:30
9) Kolejarz Ostrów	14	7	14:35
10) Budowlani Świd.	14	6	14:35

Grupa wschodnia: mecz Lublinianka — Włókniarz Częstochowa został odwołany. Ogniwo Bytom — Kolejarz Przemyśl 5:1, Ogniwo Częstochowa — Ogniwo Tarnów 0:3, Związkowiec Przemyśl — Stal Lipiny 0:6, Stal Katowice — Związkowiec Chełmek 5:1.

TABELA

	gier	pkt.	stos. br.
1) Ogniwo Tarnów	14	22	32:1
2) Stal Katowice	14	21	44:20
3) Ogniwo Bytom	13	19	32:14
4) Stal Lipiny	14	16	38:20
5) Ogniwo Częst.	14	13	18:23
6) Związkowiec Ch.	13	12	25:30
7) Związk. Przem.	14	10	19:3
8) Włókniarz Częst.	13	9	19:36
9) Kolejarz Przem.	13	8	15:21
10) Lublinianka	13	6	17:36

W drugim dniu w Bukareszcie Polacy nie osiągnęli sukcesów

BUKARESZT (tel. wł). W drugim dniu Międzynarodowych Zawodów Lekkoatletycznych w Bukareszcie reprezentanci polscy startowali w biegu na 200 m i 3000 m z przeszkodami, a w konkurencjach kobiecych w skoku w dal oraz w sztafecie 4x100 metrów. Zawodnicy i zawodniczki Polski nie mogli poszczycić się żadnymi sukcesami. W biegu mężczyzn na 200 m Polacy odpadli w przedbiegach. W przedbiegu II wygrał Rumun Stoenesu w czasie 21,9 sek. przed Węgrem Csanyi — 22,1 sek. Lipski zajął trzecie miejsce mając czas 22,3 sek.

W trzecim przedbiegu wygrał Bułgar Kolev w czasie 22,1 sek. przed Rumunem Lupsą — 22,6 sek. i Polakiem Buhlem — 22,8 sek W biegu finałowym pierwsze miejsce zajął najlepszy sprinter węgierski Szebeni w czasie 21,8 sek. przed Kolevem — 22,0 sek. i Lupsą — 22,0 sek.

Puzio startujący w biegu na 400 m p. pł. odpadł w przedbiegu mając czas 59,0 sek. Przedbieg ten wygrał Czechosłowak Moravec — 56,5 sek. Finał 400 m p. pł. wygrał również Moravec w czasie 54,4 sek.

W biegu na 3000 m z przeszkodami pierwsze miejsce zajął tegoroczny mistrz Europy Roudny (CSR) w czasie 9:19,4. Drugie miejsce zajął Fin Lusenius — 9:22,6. Reprezentant Polski Kielas zajął trzecie miejsce w czasie 9:25,2.

W konkurencjach kobiecych sztafeta polska 4x100 m zajęła drugie miejsce w czasie 50,1 sek. za Węgierkami (49,2 sek.)

Skok w dal przyniósł zwycięstwo Węgierce Lohasz, która uzyskała wynik 5,53 m. Najlepsza lekkoatletka węgierska Gyarmati z powodu choroby do Bukaresztu nie przyjechała. Na dalszych miejscach znalazły się 2) Osterdahl (TUL) — 5,46 m, 3) Wolff (Niem. Republ. Demokratyczna) — 5,25 m, 4) Gburkówna (P) — 5,24 m, 5) Gebolisówna (P) — 5,07 m, 6) Nencova (Bułgaria) — 5,07 m.

W pozostałych konkurencjach, w których już Polacy nie startowali, uzyskano następujące wyniki:

Pchnięcie kulą: Jirouth (CSR) — 14,85 m, skok wzwyż: Soeter (Rum.) — 1,90 m, bieg maratoński: Teodoziu (Rum.) 2:48:58,0, chód 5 km: Doleżal (CSR) — 21:41,4.

Najpiękniejszą konkurencją, która dostarczyła widzom wiele emocji był bieg kobiet na 800 m. Zakończył się on zwycięstwem Finki Kurki, która uzyskała bardzo dobry czas 2:17,2 ustanawiając nowy rekord Finlandii.

W rzucie dyskiem zwyciężyła Jungrova (CSR) — 41,80 m, w rzucie oszczepem Zatopkova (CRS) — 45.38 m. (k. h.)

Zwycięstwo Sałygi (Gwardia Łódź) w wyścigu kolarskim Kraków—Zakopane

ZAKOPANE. Wyścig kolarski na trasie Kraków — Zakopane zakończył się zwycięstwem kolarza łódzkiej Gwardii — Sałygi, który dystans 110 km przejechał w czasie 3:14:47.

Walka o pierwszeństwo rozegrała się na ulicach Zakopanego. Na stadion wpadło równocześnie 6 zawodników: Sałyga, Wandor, Liszkiewicz, Nowoczek, Mela i Hadasik. Przy ostatnim zakręcie, w chwili zjazdu na bieżnię, nastąpiło zderzenie, którego uniknął jedynie Sałyga i odniósł zwycięstwo w wyścigu.

W wyścigu startowało 33 kolarzy — ukończyło 28. M. in. wycofał się z wyścigu Wójcik Ogniwo Warszawa który miał poważny defekt przerzutki.

Wyniki wyścigu kolarskiego Kraków — Zakopane: 1) Sałyga Gwardia Łódź 3:14:47, 2) Wandor Związkowiec Kraków 3:14:50, 3) Liszkiewicz Gwardia Łódź 3:14:51, 4) Nowoczek Unia Chorzów 3:14:52, 5) Mela Unia Chorzów 3:14:53, 6) Hadasik Unia Chorzów 3:15:30, 7) Kłąbiński Gwardia Warszawa 3:17:28, 8) Kr[illegible]lak Gwardia Warszawa 3:17:29, 9) Bąk Gwardia Kraków 3:19:20, 10) Wilczewski Unia Chorzów 3:22:57.

Mistrzostwa gimnastyczne Związków Zawodowych

Dwudniowe mistrzostwa gimnastyczne Związków Zawodowych, które odbywały się w Łodzi w hali na Widzewie, zostały zakończone. Imprezę tę należy uważać za bardzo udaną. Startowało w niej 116 mężczyzn i 108 kobiet i na uwagę zasługuje doskonałe przygotowanie wszystkich zawodniczek i zawodników nie wyłączając klasy III. W mistrzostwach nie startowała Helena Rakoczy, która jest przemęczona licznymi startami.

W konkurencjach kobiecych i męskich w punktacji drużynowej łącznie pierwsze miejsce zajęła Stal — 1203,90 pkt., 2) Górnik — 1203,55 pkt., i 3) Włókniarz — 1116,85 pkt.

Motocykliści radzieccy ustanawiają nowe rekordy

MOSKWA. W Związku Radzieckim odbywają się obecnie mistrzostwa w wielu dziedzinach sportu. Pod Moskwą odbywają się ogólnoradzieckie zawody motocyklowe. W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się wyścigi szosowe na 300 km dla mężczyzn oraz na 100 km — dla juniorów i kobiet. W biegu na 300 km nowy rekord ustanowił Kułakow w kat. masz. z przyczepkami, przebywając trasę w 2:20:38. W kat. do 750 ccm Dubrowin uzyskał na tym dystansie przec. szybkość 143,862 km-godz., co również jest rekordem ZSRR.

Z udziałem 150 zawodników rozpoczęły się w Leningradzie indywidualne i zespołowe mistrzostwa strzeleckie ZSRR. W strzelaniu do rzutków Ruczk[illegible] miał 98 trafień na 100 możliwych, a Mogilewski i Jaworski po 95.

Podczas mistrzostw koszykówki jednym z najciekawszych spotkań półfinałowych był mecz drużyn moskiewskich WWS i Dynamo, który po zaciętej walce przyniósł zwycięstwo lotnikom 53:50 pkt.

Z NOTATNIKA WARSZAWY

Zarządowi Głównemu FGM ku uwadze

Tempo robót remontowych, prowadzonych z pieniędzy przyznanych przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, pozostawia wiele do życzenia. Pisaliśmy już o tej sprawie zwracając uwagę na opieszałość w pracy firm budowlanych, wskazując na brak kontroli nad remontami. Są to niewątpliwie poważne przyczyny, opóźniające zakończenie tych remontów.

Jednak alarmy w prasie przyczyniły się do wzmocnienia nadzoru nad wykonawcami no i co za tym idzie pewnego przyśpieszenia robót.

W dalszym ciągu jednak wiele budynków czeka na rozpoczęcie remontu. W wielu budynkach roboty stanęły lub idą zwolnionym tempem. Ten stan rzeczy spowodowany jest w pewnej mierze brakiem materiałów budowlanych.

Zatwierdzając plan remontów w Warszawie na 503 budynki, ówczesne Min. Administracji Publicznej nie zapewniło dla tych remontów odpowiedniej puli materiałowej. W chwili obecnej roboty są wykonywane w 75 procentach. Zakończono bowiem całkowicie remonty w 276 domach, a w pozostałych prace są daleko zaawansowane. Niestety, w 30 domach w ogóle jeszcze nie rozpoczęto robót.

Zaopatrzenie materiałowe robót remontowych wygląda słabo. Wystarczy podać kilka cyfr. Blachy ocynkowanej zapotrzebowano 500 ton — dotychczas zaś nadeszło 384, blachy cynkowej potrzeba 200 ton a jest zaledwie 101 ton, papy bitumicznej potrzeba 9000 rolek, jest zaś dotychczas 3724. Ogółem pokryto dotąd zapotrzebowanie w 85 procentach, ale na odcinku najpotrzebniejszych materiałów jak blacha, papa i drzewo, daleko mniej.

Przedsiębiorstwa prowadzące roboty wykorzystywały i wykorzystują w miarę możliwości materiały pochodzące z odzysku tzn. z rozbiórek. Ale z brakiem takich materiałów, jak blacha i drzewo nie mogą sobie poradzić.

Tymczasem zbliża się jesień i kładzenie dachów szczególnie z papy stanie się niemożliwe. Miejskie Przedsiębiorstwo Inwestycyjne, które nadzoruje remonty ma co prawda obiecane materiały, ale dopiero na jesieni.

Zarząd Główny FGM powinien zainteresować się bliżej tą sprawą i postarać o przyśpieszenie dostaw. (g)

Na Fundusz Pomocy dla Korei

Członkowie Kompanii ORMO SPB przy IX Kom. MO wpłacili na Fundusz Pomocy Ofiarom agresji amerykańskiej w Korei — 1060 zł.

Adresy Dzielnicowych Komitetów Odbudowy Warszawy i numery ich kont PKO

Tereny Dzielnicowych Komitetów Odbudowy Warszawy pokrywają się z administracyjnym podziałem Warszawy na dzielnice.

Poniżej podajemy adresy Komitetów oraz numery ich kont w PKO, na które należy dokonywać wpłat:

Mokotów (W-wa Południe), ul. Szustra 4-6, PKO Nr I-5062-113.
Żoliborz (W-wa Północ), ul. Haukego 1, PKO Nr I-5063-113.
Wola (W-wa Zachód), ul. Młynarska Nr 2, PKO Nr I-5064-113.
Warszawa Śródmieście, ul. Chocimska Nr 31, PKO Nr I-5065-113.
Praga Północ, ul. Jagiellońska 1, PKO Nr I-5066-113.
Praga Południe, ul. Grochowska 138, PKO Nr I-5067-113.

Nowe filmy popularno-naukowe

Wytwórnia Filmów Oświatowych w Łodzi zakończyła prace nad realizacją przeznaczonego dla młodzieży filmu „Halinka w Hucie Szkła", poruszającego zagadnienie stosunku do pracy, oraz filmu „Walka ze szkodnikiem leśnym — osnują". Wytwórnia kończy też prace nad filmem, poświęconym walce z gruźlicą.

W ciągu roku bieżącego Wytwórnia Filmów Oświatowych wyprodukuje filmy: „Alkoholizm jako zagadnienie społeczne", „Kinofikacja na wsi", „Krążenie azotu w przyrodzie", „Symbioza" i szereg innych. Z serii filmów geograficznych ukaże się „Pustynia Błędowska".

Centralne Warsztaty Samochodowe MZK chcą mieć mniej drobnych remontów

Centralne Zakłady Samochodowe MZK zajmują się gruntowną i średnią naprawą autobusów i samochodów MZK oraz samochodów Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. Produkują również wiele części zamiennych, a naweet dokonują kompletnej przebudowy wozów.

Mieszczą się one w wielkich halach przy ul. Włościańskiej na Żoliborzu.

W halach i przed nimi stoi kilkanaście kremowo - czerwonych Chaussonów i pękatych Mavagów. Wokół nich uwijają się robotnicy. Zajmują się przeważnie drobnymi naprawami, które zupełnie nie pasują do nazwy Zakładów, bo jest w niej przecież słowo Centralne...

— Niestety odpowiada kierownik zakładów inż. Łukowski — musimy robić i to. Chociaż — w zasadzie — ta robota należy do zajezdni autobusów. Przerzucają jednak to na nas, a nam to w pracy na pewno nie pomaga.

*

Drobne remonty i naprawy, to jedna z największych bolączek CWS. Nastawiony on jest, — z przeznaczenia — na naprawy kapitalne i średnie, na naprawy zespołów lub całych wozów, a zmuszony jest dokonywać napraw drobnych. Stacje naprawcze przy zajezdniach autobusowych powinny dokonywać wszelkiego rodzaju przeglądów wozów, tak przeglądów codziennych, jak i okresowych, oraz napraw drobnych. Znaczna jednak część tej pracy zostaje przerzucona na CWS, co z kolei szkodliwie odbija się na jego zasadniczej pracy.

Skutki tej praktyki nie dają na siebie czekać. I tak w pierwszym półroczu 1950 r. plan napraw drobnych został wykonany aż w 270 proc., gdy równocześnie plan napraw kapitalnych wykonano w 103 proc., a średnich zaledwie w 91,3 proc. A dzieje się tak dlatego, że ludzie musieli zajmować się głównie drobnymi naprawami.

Te fakty powinny dać wiele do myślenia zarówno kierownictwu zajezdni autobusowych jak i organizacjom partyjnym, działającym na terenie tych zajezdni.

Brak wyszkolonych kadr jest jedną z głównych bolączek warsztatów.

— Nie mamy nowych kadr — mówią w komitecie partyjnym. — Szkolimy nowy narybek, młodzież i kobiety, ale to wszystko jest jeszcze za mało.

*

Na długim balkonie, umieszczonym tuż nad halą maszyn, rzędem, obok siebie, siedzi kilkunastu młodych chłopców, pochylonych nad rozmaitymi ślusarskimi narzędziami. To uczniowie kursów zawodowych.

— Szkolimy, ile możemy — tow. Łukowski wskazuje ręką — tamci, to też przez nas wyszkoleni robotnicy. Przyszli prosto ze wsi, nic nie umieli, a dziś reperują akumulatory.

Właśnie przez forsowne szkolenie zamierza kierownictwo CWS pokryć niedobór ludzki. Ale na szkolenie zgłasza się stanowczo za mało chętnych, a po przeszkoleniu za mało z nich zostaje w warsztatach. Nie tak dawno skończył się kurs dla 150 robotników, z liczby tej jednak zaledwie 10 proc. zostało w CWS, reszta przeszła gdzie indziej.

Obecnie kierownictwo uruchamia wieczorowe kursy dla monterów. Przeszkoli się na nich ponad 100 nowych robotników, młodych mężczyzn i kobiet.

*

Tow. Deremiańczuk w lutym jeszcze pracowała jako pomoc domowa. Dziś pracuje na rewolwerówkach jako samodzielna robotnica — drogę awansu widać aż nadto wyraźnie.

Nieopodal, w czyściutkim błękitnym kombinezonie stoi przy tokarce była konduktorka tramwajowa Kostrzanowska. Praca ta odpowiada jej o wiele lepiej niż poprzednia — przy maszynach pracowała jeszcze kiedyś dawniej.

— Zamierzamy dojść do 30 proc. kobiet w naszej załodze — mówi tow. Łukowski.

Pierwsze kobiety — rzemieślników przyjęto do pracy przed kilku miesiącami. Dziś pracuje już ich wiele, kilkanaście jest samodzielnymi rzemieślnikami. Kobiety pracują głównie w działach elektrotechnicznym, mechanicznym, w tapicerni i w lakierni. W pracy nie ustępują zupełnie mężczyznom, a nieraz prześcigają ich.

Tak więc brak ludzi ciągle jest jakoś usuwany, jakkolwiek w słabym stopniu. Rzecz jasna, że dotychczasowa akcja werbunkowa wystarczała zaledwie do łatania — i to nie zawsze — rozmaitych dziur, ale nie mogła zapewnić ciągłego dopływu nowych kadr. Toteż obecnie kierownictwo CWS zamierza zająć się jak najdokładniej tym problemem i już obecnie opracowuje, łącznie z CUSZ-em dokładne plany akcji szkoleniowych.

*

Sprawa braku kadr i sprawa konieczności wykonywania drobnych remontów — to dwie największe bolączki Centralnych Warsztatów Samochodowych. Szybkie ich usunięcie, niewątpliwie, w wysokim stopniu podniesie wydajność CWS (co z kolei bardzo pomoże taborowi autobusowemu MZK i całej komunikacji miejskiej). Dlatego też — w walce o ich usunięcie — należy wytężyć wszystkie siły, należy zmobilizować całą załogę, kierownictwo i organizację partyjną CWS. **(lem)**

Wzmacnia się ideologicznie i liczebnie Stołeczna Organizacja Harcerska

Dnia 9 bm. w Komendzie Stołecznej Związku Harcerstwa Polskiego odbyła się konferencja prasowa, na której przedstawiciele ZHP zobrazowali osiągnięcia warszawskiej organizacji i przedstawili plany na rok szkolny 1950-51.

Do najpoważniejszych osiągnięć organizacji można zaliczyć wprowadzenie w życie nowego prawa i przyrzeczenia harcerskiego, które daje wyraz podstawie ideowej organizacji dziecięcej Polski Ludowej.

W ubiegłym roku nastąpiło poważne umasowienie organizacji, która z 4.000 dzieci w ub. r. wzrosła do 15.000 dzieci w br. Ponadto organizacja ZHP notuje osiągnięcia w dziedzinie mobilizacji dzieci w walce o wyniki nauki.

Nowa struktura organizacyjna ZHP

Jednym z najpoważniejszych zadań stołecznej organizacji będzie reorganizacja harcerstwa według wzoru radzieckich „Pionierów". Podstawową jednostką organizacyjną będzie ogniwo z wybieralnym „ogniwowym", którego pomocnikiem będzie aktywista ZMP. Ogniwa tworzą zastęp. Zastępem kieruje Rada Zastępu, składająca się z 5 członków. W skład Rady Zastępu wchodzi również przewodnik Zastępu, ZMP-owiec. Zastępy tworzą drużynę szkolną, kierowaną przez wybieralną Radę Drużyny i przewodnika drużyny — ZMP-owca.

Ośrodki pracy pozaszkolnej

Pod hasłem „Dzieci dobrymi wynikami w nauce wnoszą wkład w realizację Planu 6-letniego" komenda ZHP projektuje utworzenie szeregu ośrodków pracy pozaszkolnej. Powstaną: na Żoliborzu Ośrodek Agrobiologiczny z pólkami doświadczalnymi i małym zwierzyńcem, na Wale Miedzeszyńskim Ośrodek Modelarstwa Szkutniczego, a przy ul. Piotra Skargi Ośrodek Radio i Elektrotechniczny.

W październiku przy Komendzie Stołecznej powstanie reprezentacyjny chór, balet i orkiestra harcerska.

Ponadto komenda projektuje zorganizowanie szeregu kursów szkoleniowych o określonych specjalnościach. Akcję zapoczątkuje organizowany obecnie kurs kukiełkarski. We wszystkich szkołach warszawskich mają powstać szkolne teatrzyki kukiełkowe.

Udział harcerzy w Miesiącu Warszawy

Stołeczna organizacja dziecięca weźmie również czynny udział w bieżącym Miesiącu Warszawy. Dzieci i młodzież warszawska będą pracować przy odbudowie stolicy. Jako miejsce pracy projektowane jest ZOO.

Ponadto przewidywane są dla dzieci pogadanki i filmy, obrazujące odbudowę stolicy, oraz wycieczki na poszczególne budowy. (ps)

Warszawscy korespondenci piszą

Konferencja odbyła się – wyników nie ma

Niedawno odbyła się konferencja, poświęcona omówieniu budowy burs akademickich w stolicy.

Konferencja zaczęła się od tego, że poszczególni kierownicy zdawali sprawę ze stanu robót. Skończyła się jednak, niestety, na bezowocnej polemice.

Instalatorzy zarzucali niedbałość budowlanym i na odwrót. A wszyscy razem starali się zakrzyczeć przedstawiciela ZOR-u, który zapalczywie się bronił.

Pierwszy przedstawiciel ZOR-u, który spóźnił się na konferencję prawie pół godziny, nie potrafił prawie nic wyjaśnić, ponieważ nie orientował się w omawianych zagadnieniach. Pracownicy, którzy się tym zajmują, są obecnie na urlopach.

Z jeszcze większym spóźnieniem niż pierwszy przedstawiciel ZOR-u przybył na konferencję drugi pracownik tej instytucji. Na postawione zarzuty odpowiedział, że jeżeli robota na budowie nie postępuje w sposób należyty, to z winy firm budowlanych, dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, ale nie ZOR-u.

A wydawałoby się, że sprawa jest prosta. Chodzi przecież o podłączenie do sieci kanalizacji miejskiej bursy na ulicy Radomskiej. Instalatorzy zasłaniali się okólnikiem i twierdzili, że nie mają prawa robienia jakichkolwiek projektów. Przedstawiciel ZOR twierdził natomiast, że może to zrobić kierownik robót instalacyjnych wraz z inspektorem wodociągów. W końcu sprawy nie rozstrzygnięto, a tymczasem termin zakończenia budowy — 1 października br. zbliża się.

Szczególną uwagę należy poświęcić bursie na Grochowie. Kierownictwo budowy tej bursy reprezentował inspektor z PPB 14, inż. Gafron. Stwierdził on, że termin wykończenia budynku na 1 października br. był teoretyczny i że PPB 14 odda budynek dopiero 25 października. Na uwagi, zwrócone przez przedstawiciela studentów, że kierownictwo budowy nie dba o należytą organizację pracy, że nie dba o kuchnię, że nie walczy z pijaństwem na budowie i wiele innych uwag inż. Gafron odpowiedział:

„My wam bardzo dziękujemy za pomoc przy budowie, natomiast jeżeli chodzi o organizację pracy, to musicie dużo się jeszcze nauczyć, aby nas krytykować. Jeżeli chodzi o braki w kuchni, to złóżcie pisemne oświadczenie, a my je rozpatrzymy".

Dziwne było również stanowisko przewodniczącego zebrania (zastępcy tow. Giery, delegata Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki), który nie poparł naszego twierdzenia o złej organizacji pracy na budowie bursy na Grochowie, zaś po wyjściu przedstawiciela PPB - 14 sam to stwierdził.

Tak mniej więcej wyglądała „konferencja".

Szkoda, że nie było na niej przedstawiciela Ministerstwa Budownictwa oraz władz partyjnych.

WITOLD GUTKOWSKI
Koresp. ze Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga.

WSS powinna myśleć o usprawnieniu pracy sklepów

W dzielnicy Koło jest 7 sklepów Warszawskiej Spółdzielni Spożywców. Większość tych sklepów pracuje źle.

Niewiele jednak robi się, aby usprawnić pracę tych sklepów. I tak w sklepach tych powołano swego czasu Komitety Członkowskie, w skład których weszli klienci. Komitety te jednak nie pracują aktywnie. Nic więc dziwnego, że nic nie robią w kierunku usprawnienia pracy sklepów.

Niewiele robi też w kierunku usprawnienia pracy Komitetów oraz ich uaktywnienia — Referat Społeczno - Samorządowy WSS. A przecież należy to do obowiązku referatu.

O tym, że Komitety nie pracują, Referat Społeczno-Samorządowy WSS był niejednokrotnie alarmowany. W tej sprawie również złożone było specjalne pismo w Dyrekcji WSS. Pracy Komitetów nie tylko nie usprawniono, ale nie przesłano nawet odpowiedzi na pismo.

Może WSS zajmie się wreszcie tą sprawą.

ŁUKASZ NALEWAJKO
Koresp. z dzielnicy Koło

Śladem naszych artykułów

Okęcie otrzymało stałe kino

W dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie nowego kina w Warszawie. Ustalono, że kino to będzie się nazywać — „Lotnik".

Kino „Lotnik" — mieści się przy ul. Powstańców w dzielnicy Okęcie, a więc w jednym z najbardziej oddalonych punktów miasta.

Nowe kino jest ładnie urządzone i posiada stosunkowo dużą ilość miejsc, bo 416. Codziennie będą się tu odbywać dwa seanse o godz. 15 i 17, oprócz poniedziałków. W niedziele kino będzie dawać dodatkowy seans o godz. 13.

Już od dnia dzisiejszego kino „Lotnik" daje film radziecki pt.: „One mają ojczyznę".

Wiadomość, że kino „Lotnik" rozpocznie pracę już w dniu dzisiejszym, ludność Okęcia przyjmie z zadowoleniem. Sala, w której mieści się nowy ośrodek Filmu Polskiego nie była dotychczas właściwie wykorzystywana. Sprawę tę poruszyliśmy w „Trybunie Ludu", i jak informuje Dyrekcja Okręgowa Centrali Rozpowszechniania Filmów w Warszawie dzięki naszej interwencji termin otwarcia kina został znacznie przyśpieszony.

Zaplecze Marszałkowskiej tematem obrad NROW

We wtorek, 12 września, odbędzie się posiedzenie poszerzonej Komisji Planowania NROW, poświęcone analizie dotychczasowych studiów nad ukształtowaniem centralnego rejonu Śródmieścia tj. Trasą N—S (Aleją Marchlewskiego), Królewską i jej przedłużeniem do Trasy N—S.

Odbudowa Warszawy

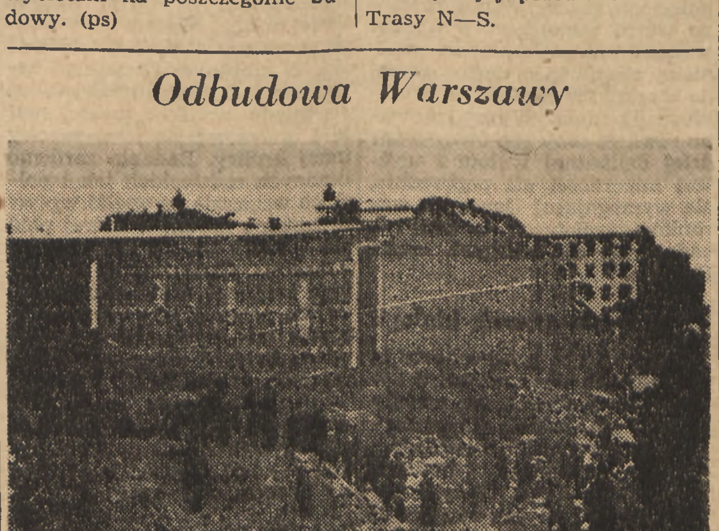

W pierwszym tygodniu Miesiąca Warszawy, w ramach akcji odgruzowania stolicy, pracowało wiele brygad ochotniczych. Na zdjęciu ochotnicza brygada pracowników Min. Żeglugi przy odgruzowaniu terenu pod trasę N — S

Foto AR

Miesiąc Warszawy

21 tys. cegieł wydobyły w ciągu dnia brygady społeczne

W piątek, dnia 8 bm. brygady społeczne zatrudnione przy odgruzowaniu trasy N—S uzyskały wspaniałe wyniki. Wydobyły one i oczyściły 21 tys. cegieł. Stan pracujących nie był większy niż w dni poprzednie, bo sięgał 1.400 pracowników zakładów z Mokotowa oraz 50 ZMP-owców ze Śródmieścia.

Oprócz wydobytych cegieł załadowano 60 wagonów gruzu. Wśród pracujących wyróżniła się grupa kobiet z Centrali Technicznej. Grupa ta pod kierownictwem tow. Mosiarskiej wydobyła 400 cegieł i załadowała 2 wagony gruzu. Na wyróżnienie zasługują również pracownicy Biblioteki Narodowej, którzy wydobyli przeszło 4.000 cegieł. Indywidualnie wyróżnili się pracownicy Centralnego Zarządu Energetyki ob. ob. Lach i Kotowska, wydobywając w przeciągu pół godziny 500 cegieł.

Na zwałce pod Cytadelą pracowało 480 osób.

Na terenie ZOO 1100 osób wykopało 300 m sześc. fosy oraz wydobyło i załadowało na samochody 52 m sześc. kamienia polnego. W pracy wyróżnił się 72-letni Władysław Kołciuk, dyr. Państw. Przed. Przetworów Owocowych.

W przyszłym tygodniu nastąpi wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę MDM

Już w przyszłym tygodniu położone zostaną pierwsze cegły pod dwa bloki Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Jeden z tych bloków stanie po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej od ul. Śniadeckich w kierunku pl. Zbawiciela, drugi zbudowany zostanie po stronie parzystej, pomiędzy ul. Koszykową i Piękną, na tyłach parterowych sklepików przeznaczonych do rozbiórki w roku przyszłym. Przy pierwszym bloku pracuje załoga PPB - 1, przy drugim SPB - 1.

W chwili obecnej załoga PPB wyprzedziła znacznie swych towarzyszy z SPB. W wykopie pod blok po nieparzystej stronie ul. Marszałkowskiej trwają już prace przy zbrojeniu i szalowaniu ław fundamentowych. Nad wykopem czekają gotowe do pracy betoniarki. Odpowiednia ilość zmagazynowanego na placu żwiru, piasku, cementu, żelaza zbrojeniowego, oraz innych materiałów budowlanych daje gwarancję, że roboty ruszą od razu pełnym tempem.

Na terenie zabudowywanym przez SPB trwają intensywne prace przy wykańczaniu wykopu. Teren jest ciężki, gliniasty, toteż operatorzy koparek muszą wiele dać z siebie, aby wykonać podjęte przed I Polskim Kongresem Pokoju długofalowe zobowiązanie. Ostatnie wyniki operatorów Liberta, Kadzika i Durakiewicza wahają się w granicach od 170 do 230 proc. normy. Zobowiązanie operatorów mówi o pracy ze średnią wydajnością 150 proc. normy.

W części wykopu rozpoczęto już prace przygotowawcze do kładzenia ław fundamentowych, które rozpocznie się we wtorek lub środę przyszłego tygodnia. Pod koniec tygodnia na ławach położone zostaną pierwsze cegły.

Za dwoma pierwszymi blokami pójdą następne. Plan budowy MDM w roku bieżącym przewiduje rozpoczęcie budowy bloków o łącznej kubaturze 250 tys. m. sześc. (k)

Po tygodniu zebrań aktywu Komitetów Blokowych

Zapoczątkowane w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zebrania aktywu Komitetów Blokowych poszczególnych dzielnic, poświęcone zagadnieniom przebudowy i rozbudowy Warszawy w Planie Sześcioletnim wzbudziły wśród mieszkańców stolicy duże zainteresowanie. Świadczą o tym nie tylko duża frekwencja na zebraniach, ale również ożywione dyskusje. Warto zaznaczyć, że frekwencja na zebraniach stale wzrasta. Gdy na pierwszym zebraniu na Pradze było tylko 50 proc. zaproszonych, to na zebranie piątkowe na 300 zaproszonych przyszło 295 osób.

Szczególnie żywe dyskusje wywiązywały się na zebraniach praskich. Mieszkańcy żywo interesowali się szczegółami planów dotyczących ich dzielnic. Największe zainteresowanie wzbudzają zagadnienia oświaty, przedszkoli, żywienia zbiorowego i zdrowia.

Po pierwszym tygodniu zebrań należy stwierdzić, że były one potrzebne i że dalsze mogą liczyć na jeszcze większą frekwencję.

Rozwój hodowli bobrów w Białostocczyźnie

W Białostocczyźnie, w pobliżu rzeki Biebrzy, w kanałach dawnej twierdzy Osowca, w 1949 r. zostało osiedlonych 26 bobrów, które Polska otrzymała z Białoruskiej Republiki Radzieckiej.

Przeprowadzona ostatnio lustracja wykazała że bobry zaaklimatyzowały się bardzo dobrze, w wielu miejscach są ślady żerowania i licznych nor.

Bobry przebywają tymczasowo w rezerwacie, lecz istnieje projekt puszczenia ich na zupełną swobodę.

W Polsce są trzy żeremia bobrów, a mianowicie — Oliwie k. Gdańska, na rzece Pasłęce w woj. olsztyńskim i w Osowcu. Bobry żyjące na Pasłęce są pochodzenia kanadyjskiego, w Oliwie zaś i Osowcu wschodnio-europejskiego.

Zakończenie kursów dla pracowników spółdzielni inwalidzkich

W ośrodku szkoleniowym w Łodzi zakończony został pierwszy kurs dla magazynierów, zatrudnionych w spółdzielniach inwalidzkich.

Absolwentów kursu skierowano do pracy w magazynach spółdzielni wielobranżowych.

W drugim kwartale br. na kursach w Warszawie, Świdrze, Jelitkowie i Lęborku, przeszkolono licznych pracowników administracyjnych, księgowych i członków rad nadzorczych spółdzielni inwalidzkich.

Dobre wyniki pracy młodzieży Pomorza przy budowie Nowej Huty

Młodzież pomorska, która w ramach II turnusu SP, pomagała w budowaniu Nowej Huty, może poszczycić się pięknymi osiągnięciami we współzawodnictwie pracy.

Młodzież ta wykonywała zespołowo przeciętnie 150 proc. normy.

W ostatnich dniach Komenda Główna Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — nadesłała do Bydgoszczy nagrodę w postaci row rów dla 5 wyróżnionych za wydajną pracę junaków pomorskich, którzy brali udział w pracach związanych z budową Nowej Huty.

PAŃSTWOWE TECHNIKUM
KORESPONDENCYJNE
Warszawa, ul. Asfaltowa 11
przyjmuje zapisy na początkujący
KURS KSIĘGOWOŚCI
drogą korespondencyjną

Kreślarzy stałych i na prace zlecone poszukuje Państwowe Technikum Korespondencyjne Warszawa, ul. Asfaltowa 11.
523-K

Projekt budowy gmachu Filharmonii Narodowej

Po odrzuceniu projektu odbudowy Filharmonii Narodowej na jej dawnym miejscu przy ul. Jasnej, rozważane są obecnie nowe projekty usytuowania i wyglądu gmachu Filharmonii. Na uwagę zasługuje projekt wybudowania Filharmonii przy Pl. Zwycięstwa, na miejscu obecnego teatru „Placówka". (k)

Nowe pomysły racjonalizatorskie w przemyśle bawełnianym

(b, c) Dwa pomysły racjonalizatorskie wracowników przemysłu bawełnianego im. II-ej Armii Wojska Polskiego znalazły zastosowanie w zakładach przemysłu bawełnianego całej Polski.

Mistrz - elektryk Julian Makosa i pracownik umysłowy I. Winnykamień, opracowali automat, wyszukujący drobne części żelazne w tkaninie przepuszczanej przez kalandry apreterskie.

Alfons Bartoszek, kierownik wykańczalni zakładów usprawnił drukowanie pewnego rodzaju tkanin. Tkaniny te mają obecnie wielokrotnie mniej braków, aniżeli dawniej. I ten pomysł, który przynosi oszczędności, sięgające dziesiątków milionów zł, został już zastosowany we wszystkich zakładach przemysłu bawełnianego.

Zapisy na egzaminy Wszechnicy Radiowej

Oddział Warszawski Wszechnicy Radiowej przypomina, że zapisy na egzaminy przyjmowane są do dnia 15 bm. ul. Noakowskiego 20 pokój Nr 3 — tel. 8-94-20 wew. 456.

Na terenie powiatów zapisy przyjmują Powiatowe Rady Związków Zawodowych w tym samym terminie.

Termin zapisów na egzamin obowiązuje słuchaczy uczących się zespołowo i indywidualnie.

RADIO

WTOREK 12 WRZEŚNIA 1950 R.

Program I na falach: 1321,6, 366,7, 407,1, 238,3, 230,1 278, 249, 219,5, 202,2, 199.

Sygnał czasu 5.03. Wiadomości 5.05, 6.00, 6.45, 8.00.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05, 7.10 Gimnastyka, 6.15 Muzyka, 7.20 Najpiękniejsze walce.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 7.55, na jutro 23.10, Sygnał czasu, 11.57 Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

8.05 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 8.30 Pieśni ludowe narodów radzieckich, 8.45 Głos mają kobiety, 8.55 Muzyka, 9.35 Skrzynka PCK, 9.45 Informacje, 9.50 Muzyka rosyjska, 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I—II, 11.15 „Miejsce stałego zamieszkania" — odc. pow. Krajewskiego, 11.35 Pieśni kompozytorów polskich, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Melodie ludowe, 13.15 Przerwa, 16.20 Muzyka radziecka, 17.00 Skrzynka techniczna, 17.15 Czeska muzyka kameralna, 17.45 Z kraju i ze świata, 18.00 Głos mają kobiety, 18.20 Koncert pod dyr. Wasiaka, 18.40 „Wielkie nadzieje" — słuchowisko wg Dickensa, 19.40 Koncert chóru PR pod dyrekcją Kołaczkowskiego, 20.40 Koncert pod dyr. Orzechowskiego, 21.15 Wiązanka znanych melodii, 21.40 „Walka klas" — fragm. opow. Kowalewskiego, 22.00 Utwory fortepianowe Mendelsohna, 22.20 Muzyka taneczna, 23.15 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25, na jutro 23.10, Wiadomości, 16.00, 20.00, 23.00.

13.30 Aud. dla kl. I—II, 13.50 Aud. szkolna „U nas i na świecie", 14.15 Wiązanka marszów słowiańskich, 14.40 Aud. literacka, 15.00 Koncert solistów, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.20 Dziennik warszawski, 16.40 Muzyka, 17.00 Koncert pod dyr. Górzyńskiego, 17.45 Aud. z cyklu Dzieje książki, 18.00 Kronika SP, 18.15 Polska pieśń masowa, 18.20 Pieśni i arie kompozytorów francuskich, 18.40 „Na skalnym Podhalu"—Przerwy-Tetmajera, 19.00 Koncert symfoniczny, 20.40 Koncert pod dyr. Orzechowskiego, 21.15 Aud. dla wsi, 21.50 Muzyka, 22.00 „Skrzynka poezji nad Warszawą" — wiersze St. Dobrowolskiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.15 Koncert symfoniczny, 24.00 Hymn i koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Komitet
Nakładem R. S. W. „Prasa"
Redakcja:
Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul. Miedzianej)
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca redaktora naczelnego 8-33-28. Sekretarz redakcji 8-28-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.
Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-23.
Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28.
Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres: partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-14009.
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa, ul. Złota 9, tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-90. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-30-23.
Druk. Zakłady Poligraficzne Domu Słowa Polskiego.
B-127022

Plan 6-letni — to budowa socjalistycznej Warszawy — Świadcz na SFOS!

Czytelnicy i korespondenci piszą

Kiedy WSS-owi będzie się opłacało?

W budynku Polskiego Radia przy Al. Stalina 21 pracuje około 160 osób, dla których ogromną wygodą jest istniejący na terenie budynku bufet. Został on założony jeszcze przez Związek Pracowników Polskiego Radia, a następnie przejęty przez WSS.

Od czasu przejęcia bufetu przez WSS zaopatrzenie znacznie się pogorszyło. Jak nam wytłumaczono powodem tego jest „nieopłacalność" tej placówki.

WSS-owi „opłaca się" jedynie hurtowa dostawa produktów, więc kierowniczka bufetu musi albo brać dużą ilość produktów, odpowiadając osobiście za ich rozsprzedanie i karmić następnie pracowników nieświeżym jedzeniem, albo rezygnować w ogóle z dostawy.

Tak więc w naszym bufecie nie ma mleka, nie ma owoców, ani jarzyn (pomidory, ogórki), wędlina leży nieraz tydzień i część jej się wreszcie marnuje; to samo dzieje się z masłem. W naszym bufecie nie ma pieczywa, bo „nie opłaca się" zatrzymywać wozu obsługującego tę dzielnicę dla kilku kilogramów chleba i kilkudziesięciu bułek.

Czy Warszawska Spółdzielnia Spożywców jest sklepem honorującym tylko „hurtowe" zamówienia, czy placówką użyteczności społecznej, mającą służyć potrzebom ludzi pracy?

Zarząd Koła Zw. Zaw. Pracown. Sztuki i Kultury przy Polskim Radio

Pracownicy Pogotowia Lekarskiego US w Warszawie winni natychmiast otrzymać należne im pieniądze

Pracownicy Pogotowia Lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie od marca czekają już na wypłatę 40-to proc. dodatku specjalnego przyznanego im pismem Ministerstwa Zdrowia L. 11-2729-50.

Kilkakrotna interwencja Dyrekcji Pogotowia Lekarskiego w Ubezpieczalni Społecznej i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz pracowników Pogotowia w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracow. Służby Zdrowia nie dała żadnych rezultatów.

Pracownicy Pogotowia Ratunkowego m. st. Warszawy, z którymi razem pracujemy otrzymali już dodatek 40 proc. z wyrównaniem od 1-go stycznia br.

Czy Uchwały Rady Ministrów ogłoszone w Dzienniku Ustaw mogą być nie honorowane? Należy przypomnieć Ubezpieczalni Społecznej i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych, że zarządzenia te ich również dotyczą.

Następują podpisy 49-ciu pracowników Pogotowia Lekarskiego Ubezpieczalni Społecznej.

Czyżby zapomniano o anatomii?

W Powszechnych Domach Towarowych można dostać wszystko — od igły do fortepianu włącznie. Nie można jednak dostać... skarpetek męskich o wymiarach odpowiadających kupującemu. Skarpetki męskie, które nadchodzą do PDT, są zazwyczaj jednego koloru i jednej miary.

Dobrze byłoby, aby czynniki zainteresowane w produkcji skarpetek pomyślały o kupujących, którzy z braku mniejszych numerów, kupują większe... i zawijają w bucie zbędną długość skarpety. Warto pomyśleć poważniej o skarpetach i przekonać się czy przy ich produkcji nie zapomniano, że ludzie mają różne rozmiary stóp.

J. REIETSTEIN
Legnica.

Zbytnia gorliwość czy biurokracja?

W celu zmniejszenia absencji w zakładach pracy, w Ubezpieczalni Społecznej wydano zarządzenie, aby zwolnienia z pracy na skutek choroby wydawały komisje lekarskie. Lekarz domowy może wydać zwolnienie nie przekraczające 6 dni.

W praktyce jednak realizacja tego zarządzenia przekształciła się w zwykły formalizm i w biurokratyczne załatwianie sprawy zwolnień.

A oto przykład:

Udałem się do Ubezpieczalni Społecznej na pl. Dąbrowskiego 1. Lekarz domowy zbadał mnie troskliwie i kazał natychmiast położyć się do łóżka. Ale okazuje się, że zwolnienia z pracy dać nie może. Dostałem więc skierowanie na komisję, która urzęduje w tymże gmachu. Tu znów musiałem czekać w kolejce, która była dużo dłuższa niż do lekarza, bo przecież wszyscy lekarze kierują do jednej komisji. Ja np. otrzymałem numer 96. Kolejka ta jednak prowadziła dopiero do rejestratora komisji Ten zapisuje coś w książce i każe przejść do pokoju obok i znów czekać, na wezwanie przed oblicze komisji. W końcu wezwano mnie. W komisji siedziało trzech lekarzy pracujących systemem przyśpieszonym t. zn. każdy przyjmował oddzielnie. Patrząc na diagnozę napisaną na karcie choroby lekarz wypisuje zwolnienie.

Czasem zdarza się, że komisja ma wątpliwości, wówczas zadaje pytanie, pobieżnie spojrzy na pacjenta i wypisze zwolnienie. Na badanie nie ma czasu.

Aby dostać zwolnienie chory musi więc czekać raz w kolejce za numerkiem do lekarza domowego, potem w poczekalni u lekarza, potem w korytarzu przed pokojem rejestratora komisji, potem w poczekalni komisji.

Natomiast jeżeli lekarz zostanie wezwany do chorego do domu i chory nie może iść na komisję, wówczas lekarz daje komuś z członków rodziny kartkę chorobową i komisja zaocznie wydaje zwolnienie..

Jak się więc okazuje w praktyce zarządzenie to zamienia pewną ilość lekarzy — członków komisji — w urzędników wypisujących zwolnienia.

A przecież nie o to chodzi.

J. LEWINZON
Warszawa.

Jedność akcji w obronie minimum płac

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Joanny Berlioz

22 sierpnia rząd francuski powziął jednocześnie dwie decyzje; obie zgubne dla kraju i jasno odzwierciedlające związek między polityką rządu, a stałym pogarszaniem się sytuacji mas pracujących.

Aby jeszcze lepiej zamanifestować swą służalczość wobec amerykańskich agresorów, rząd francuski oznajmił o wysłaniu na Koreę korpusu ekspedycyjnego. Tego samego dnia ustalił gwarantowane minimum płac, tak niskie, że jest to wyraźnym naigrawaniem się z klasy robotniczej.

Według rozkazu Trumana

Od 1933 roku o płacach decydował rząd. Obecnie muszą one być ustalane na zasadzie umów zbiorowych, opracowanych dla przemysłu przez związek pracodawców i związki zawodowe.

Przedtem jednak komisja państwowa powinna ustalić wzór budżetu miesięcznego dla rodziny robotniczej, który ma służyć za podstawę przy opracowywaniu umów zbiorowych.

Ale komisja nie mogła dojść do porozumienia w sprawie wysokości gwarantowanego minimum i wobec tego rozstrzygnięcie tego zasadniczego zagadnienia powierzono rządowi, który naturalnie pamięta w pierwszym rzędzie o zyskach kapitalistów i postępuje w myśl wytycznych, zawartych w sprawozdaniu gospodarczym prezydenta Trumana, wygłoszonym przed Kongresem amerykańskim 26 lipca, w którym ten podżegacz wojenny stwierdza: „ze względu na konieczność zwiększenia produkcji (zbrojeniowej), świat pracy musi zwiększyć swój wkład i powinien unikać wobec tego żądań podwyższenia płac".

„Socjaliści" w służbie kapitalistów

CGT zaproponowała najwyższej komisji jako minimum 19 tys. franków — sumę słuszną i całkowicie usprawiedliwioną. Po porozumieniu z chrześcijańskimi związkami zawodowymi i z Force Ouvriere — określono minimum na 17.500 franków.

Ale związek wielkich przemysłowców doskonale wiedział, że może liczyć na poparcie rządu, a specjalnie na względy „socjalistycznych" ministrów. Faktycznie, kiedy „socjalista" Guy Mollet montował gabinet Plevena, zaproponował cyfrę o wiele skromniejszą, bo tylko 13.600 franków.

Zanim została powzięta ostateczna decyzja, podsunięta przez zdradzieckich przywódców „socjalistycznych", premier udał, że starannie i z uwagą przeprowadza konsultacje z zainteresowanymi stronami. Przyjął delegatów wielu organizacji, ale „zapomniał" zaprosić przedstawicieli CGT, reprezentującej, według ostatnich danych, ponad 70 proc. francuskiej klasy robotniczej.

Nowoustalone minimum nie wiele różni się od poziomu obecnych najniższych płac, tak że zaledwie 5 proc. pracowników będzie miało jakie takie z tego korzyści. Chociaż źle płatni pracownicy otrzymują zaledwie mizerną jałmużnę, to jednak i to nie zadowala pracodawców. Przewodniczący rady naczelnej francuskiego zw. przemysłowców oświadczył, że pracodawcy nie uważają, aby dekrety rządu „wiązały ich definitywnie".

A w istocie decyzja rządu jest dowodem zupełnego lekceważenia klasy robotniczej, wyraźnym objawem przeciwstawienia się wszelkiej poprawie zarobków robotniczych, z uwzględnieniem w szerokim zakresie zysków kapitalistów.

Od chwili usunięcia z rządu ministrów komunistycznych, to znaczy od maja 1947 roku, rozpiętość między zarobkami a cenami wciąż się zwiększa. W tym samym okresie wkład zarobków w dochodzie narodowym zmniejszył się z 43 do 34 proc., a zyski kapitalistów wzrosły z 37 do 50 proc.

Spekulacja na strachu przed wojną

Od kilku tygodni żyjemy pod znakiem ciągłej zwyżki cen, która jest widoczną oznaką inflacyjnej polityki rządu i spekulacji na strachu przed wojną, który popchnął wiele rodzin do robienia zapasów. Podwyższenie cen chleba — zasadniczego wyżywienia rodzin robotniczych, aż do 5 franków za kilogram w niektórych departamentach, dało się gorzko odczuć.

Sytuacja rodzin robotniczych, gdzie koszt utrzymania wynosi 60 do 65 proc. ogólnych wydatków sprawia, że ich położenie podobne jest do nędznych warunków, jakie istniały we Francji około lat 80 ubiegłego wieku. Dla kapitalistów — to okres prosperity: 228 spółek kapitalistycznych ogłosiło bilanse, z których wynika, że w 1949 r. miały one 28 miliardów zysku (w 1943 tylko 18 miliardów).

Ogłoszenie „zagwarantowanego" minimum płac wywołało powszechne oburzenie. Tylko kilku przywódców chrześcijańskich związków zawodowych, którzy związali swe losy z losem „socjalistycznych" ministrów i ministrów z MRP — okazało swe zadowolenie.

Rozwija się jedność akcji

Nawet w prasie prorządowej spotykaliśmy takie wypowiedzi: „Jednogłośne niezadowolenie, łączące wszystkie organizacje związkowe, może być w najbliższych dniach przyczyną wielu trudności dla rządu".

Niezadowolenie i gniew rosną, robotnicy jednoczą się. Jesteśmy świadkami dążenia do jedności, które nigdy jeszcze nie było tak potężne. W licznych organizacjach związkowcy wszystkich przekonań uchwalają wspólne rezolucje, wysyłają do prezydium rady ministrów delegacje, aby żądać zgodnie z zaleceniami CGT: minimum zarobku, za 40-godzinny tydzień pracy 17.500 fr., to znaczy 100 fr. za godzinę.

W dwóch departamentach (Loire - Inferieure i Haute Savoie), wszystkie centrale związków zawodowych doszły już do porozumienia i wspólnie wysuwają ten program. Nie ulega wątpliwości, że ruch jedności rozwija się i rośnie w akcji.

W wielu fabrykach, przedsiębiorstwach, zanotowano strajki ostrzegawcze — wstrzymywanie się od pracy całego bez wyjątku personelu.

Dyskusje nad umowami zbiorowymi zostaną wznowione. Tym razem nie będą się toczyły w zamkniętych biurach i kołach, ale na zebraniach fabrycznych.

Politycy i ministrowie partii amerykańskiej są poważnie zaniepokojeni.

Premier wygłasza coraz częściej przemówienia „uspokajające" i coraz częściej wzywa do siebie zdradzieckich przywódców związkowych.

Ale wola walki wzrasta. Francuska klasa robotnicza zdaje sobie sprawę, że przygotowania wojny prowadzą do najostrzejszego wyzysku mas robotniczych.

Minister Queuille próbował ostatnio usprawiedliwić politykę wojny, której koszty mają pokryć masy pracujące, takimi słowami: „Lepiej być ostrzyżonym, niż iść na rzeź". Ogólne niezadowolenie, oburzenie, jednomyślna wola walki są dowodem, że robotnik francuski nie chce być ani baranem, którego się strzyże, ani takim, którego się poprowadzi na rzeź.

Filmowcy chińscy w Moskwie

W Moskwie bawiła ostatnio delegacja pracowników chińskiej ludowej kinematografii, podejmowana przez radzieckich filmówców w Domu Filmowych Pracowników, gdzie odbyła się wspólna konferencja. Przemawiali na niej ze strony chińskiej delegacji pisarz, autor wielu scenariuszy filmowych. Lin Bajjui i przedstawiciel chińskiej sztuki filmowej Czou Li - po. Mówcy podkreślali, że szybki rozwój chińskiej sztuki filmowej w kierunku realizmu socjalistycznego zawdzięczają Ludowe Chiny przede wszystkim pomocy radzieckiej kinematografii.

L.R.

Dom kultury w Starachowicach

W Starachowicach otwarty został nowocześnie urządzony dom kultury z dużą salą teatralną, świetlicą, pomieszczeniami dla klubów i amatorskich zespołów. Dom ten stanie się głównym ośrodkiem życia kulturalnego miasta

Foto W. Kuczyński

Teodor Marchlewski laureat państwowej nagrody naukowej

Muszka Drosophila była i jest klasycznym obiektem badań naukowych genetyków formalnych. Na podstawie tych badań zbudowano cały szereg założeń, wchodzących w skład teorii o dziedziczeniu określanej nazwą weismanizmu-morganizmu. W walce z postępową teorią dziedziczenia, stworzoną przez Miczurina i Łysenkę, reakcyjni uczeni często powoływali się na wyniki uzyskane w pracach nad Drosophilą.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dr. Teodor Marchlewski — genetyk i hodowca — również przeprowadził szereg badań nad tą samą Drosophilą. Prof. Marchlewski stosował jednak w swych pracach inne metody badawcze, niż genetycy formalni i doszedł do innych niż oni wniosków. Prof. Marchlewski obalił szereg zasadniczych założeń mendelizmu, stanowiącego, jak wiadomo, jedną z podstaw teorii Weissmana i Morgana. Prof. Marchlewski na podstawie badań nad Drosophilą raz jeszcze potwierdził założenia nowej genetyki — genetyki stworzonej, rozwiniętej i ugruntowanej przez Miczurina, Łysenkę i plejadę innych wybitnych biologów i agrobiologów radzieckich.

Od Drosophili do fermy hodowlanej

Prace nad Drosophilą stanowią fragment działalności naukowej laureata tegorocznej nagrody państwowej. Działalność naukową prof. Marchlewskiego charakteryzuje umiejętność harmonijnego łączenia teorii z praktyką. W badaniach korzysta on zarówno z laboratorium, jak i z fermy hodowlanej, współpracuje nie tylko z uczonymi, ale i z praktykami: hodowcami, szwajcarami, dojarkami itd. Doświadczeniami swych prac dzieli się ze spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami. Jako kierownik Katedry Hodowli UJ i dyrektor Instytutu Zootechnicznego w Krakowie, prof. Marchlewski wykonał wraz ze współpracownikami i uczniami szereg prac o istotnym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej. Oto kilka przykładów:

W gospodarstwach polskich panował błędny pogląd, że krowa tzw. zasuszona, tj. w okresie poprzedzającym poród, a więc nieproduktywna w sensie mleczności, może być karmiona gorzej niż krowa dająca mleko. Pogląd ten, będący wynikiem krótkowzrocznej kapitalistycznej polityki dążenia do szybkich, doraźnych zysków prowadził do wyniszczenia zwierzęcia i stałego obniżania mleczności krów. Z badań, prowadzonych w zakładach, kierowanych przez prof. Marchlewskiego wynika, że krowa zasuszona powinna być karmiona niemniej intensywnie niż krowa mlekodajna, że należy ją karmić tak, jakby dawała 15 kg mleka dziennie. Zastosowanie tej reguły w praktyce nie tylko doprowadziło do podniesienia średniej rocznej produkcji mleka o 1.000 kg na krowę (opłacając sowicie wydatek poniesiony na żywienie) ale i pozwoliło na wyhodowanie krów - rekordzistek, dających 7.000 kg mleka rocznie.

Dodawanie do paszy białka, zawierającego jod, podwyższa mleczność krowy. W gospodarce kapitalistycznej, obliczonej na szybki dochód, daje się tego rodzaju preparaty w ilościach, powodujących wprawdzie podwyższenie mleczności o 150 proc., ale wywołujących równocześnie spadek wagi zwierzęcia do 60 kg w ciągu dwóch tygodni. W ten sposób — typowy zresztą dla gospodarki amerykańskiej — zamienia się krowę jakby w pompę mlekodajną, ginącą po bardzo krótkim czasie. Badania prof. Marchlewskiego i jego współpracowników ustaliły takie dawki jodowanego białka, które nie szkodząc krowie, zwiększają jej mleczność o 60 proc.

Krowi rasizm

W kapitalistycznej gospodarce rolnej, w gospodarstwie typu kułackiego, istnieje strach przed nadprodukcją również i mleka. Kapitalistyczna nauka stworzyła na użytek kapitalistycznej gospodarki „teorie" głoszące, że prawidłowa hodowla powinna dążyć nie do zwiększania mleczności krów, a do produkowania bydła o pięknych, harmonijnych kształtach. W wyniku tego „krowiego rasizmu" powstał, zwłaszcza w Małopolsce, typ bydła — w gruncie rzeczy gospodarsko nieużytecznego — o harmonijnych kształtach i charakterystycznej głowie. Najwyższy udój tych krów nie przekraczał 7 kg mleka dziennie i własność ta była dziedziczna. Dzięki wynikom prac zakładów, kierowanych przez prof. Marchlewskiego, ten konserwatyzm dziedziczenia został przełamany. Dodając do paszy w okresie zasuszenia tych krów określone ilości jodowanego białka (produkowanego, już nawiasem mówiąc, w Polsce), zwiększono ich średnią mleczność do 12 kg mleka dziennie. Ten skromny jeszcze wynik stanowi naprawienie w pewnym stopniu krzywdy, wyrządzonej gospodarce przez tych uczonych, którzy dali się uwieść rasistowskim teoryjkom w dziedzinie hodowli.

Mówiąc o hodowlanych osiągnięciach szkoły Marchlewskiego warto wspomnieć o wyprowadzeniu nowej, mleczno - wełnistej rasy owiec dostosowanej do warunków życiowych wysokiego Podhala. Wyprodukowano również inny typ owcy o bardziej delikatnej wełnie i wyższej mleczności niż poprzednia, ale wymagającej lepszych warunków życiowych — ten typ nadaje się dla niższych części Podhala.

Na gruncie nowej biologii

Omówione tu prace oparte są na metodach stosowanych w zootechnice od dawna. Te metody okazują się jednak niewystarczające, gdy chodzi o realizację zadań, stawianych hodowli przez Plan 6-letni. W tym nowym okresie — jak stwierdził tow. prof. Marchlewski, otwierając Instytut Zootechniki w Krakowie — „...*w obliczu narastania całego bogactwa faktów naukowych z zakresu zmienności i ewolucji, musimy stanąć na stanowisku nowej genetyki i nowej biologii*".

Zakłady kierowane przez prof. Marchlewskiego prowadzą szereg prac opartych właśnie na zasadach nowej biologii, na zasadach miczurinowskiej nauki o dziedziczeniu. Do takich prac należą np. próby zwiększenia płodności owiec karakułowych. Stosując pewne hormony w okresie rui, doprowadzono do tego, że zamiast jednego jagnięcia rodzą się trzy. Badania idą w tym kierunku, by znaleźć warunki od żywiania ciężarnych owiec i od żywiania noworodków, zapewniające normalny rozwój i trwałe efekty takiego przekraczania normy przez hodowaną owcę.

Przed kilku miesiącami informowaliśmy naszych czytelników o pracach uczonych radzieckich Kwaśnickiego i Mańkowskiego, polegających na chirurgicznym przeszczepianiu zarodków króliczych macicy królicy ciężarnej do macicy królicy nieciężarnej. W tym samym mniej więcej okresie analogiczne prace podjął prof. Marchlewski. W złożonym i trudnym zabiegu chirurgicznym wydobywa się młode zarodki z macicy matki i umieszcza się je w macicy innej królicy. Badania zarówno uczonych radzieckich jak i polskich wskazują na wielki wpływ organizmu matki, w której płód się rozwija na jego wielkość i własności. Opanowanie techniki tego trudnego doświadczenia otwiera perspektywy przeszczepiania zarodków różnych ras owiec i świń. W ten sposób, dobierając do przyjęcia zarodka, matki o odpowiednich wartościach użytkowych, będziemy mogli w sposób szybszy niż dotąd produkować nowe wartościowe odmiany zwierząt domowych.

Łączność teorii z praktyką

Tak więc prace nad przeszczepianiem zarodków, mające na pozór znaczenie tylko teoretyczne prowadzą do poważnych osiągnięć praktycznych. Z drugiej strony takie prace o charakterze na pozór czysto praktycznym jak zwiększanie wagi świń przez stosowanie zapładniania przez dwóch samców różnych ras, prowadzą do głębokich rozważań teoretycznych. Interpretacja bowiem tego zjawiska prowadzi do wniosku, że w procesie zapłodnienia jaja u ssaków bierze udział nie tylko — jak uważano dotąd — jeden plemnik, który przeniknął do jądra komórkowego, ale i inne plemniki, które wniknęły do komórki jajowej.

Z powyższych dwóch przykładów widać, jak bardzo związane są ze sobą zagadnienia tzw. praktyczne z problemami teoretycznymi rzekomo zupełnie oderwanymi od życia — widać, jak sztuczne i fałszywe jest wprowadzone przez burżuazyjną naukę pojęcie tzw. nauki czystej i usiłowanie odseparowania jej od tzw. nauki stosowanej.

Na zakończenie zacytujemy jeszcze słowa tow. Marchlewskiego, wypowiedziane na otwarciu Instytutu Zootechniki a stanowiące w pewnym sensie jego program naukowy.

„...nowa biologia daje nie tylko hodowcy roślin, ale i zootechnikowi potężną broń w ręce, w kierunku daleko idących możliwości przeobrażenia przyrody w pożądanym przez nas kierunku: wzmożenia produkcyjności i służenia państwu ludowemu. Dzięki temu właśnie stają przed naszymi uczonymi możliwości wniknięcia w istotę procesów życiowych tak daleko idącego, o jakim dotychczas nie mogło być mowy. Nie wątpię też, że moi koledzy obecni na zebraniu, tak kierownicy katedr uczelnianych jak i terenowych zakładów doświadczalnych wprzęgą się bez reszty w twórczą pracę, która w oparciu o nową niewątpliwie przodującą teorię opartą na materializmie dialektycznym, zapewnia im i nam wszystkim zresztą, największe wyniki rozpoczętych prac i możliwości dojścia do obiektywnej prawdy.

Nie potrzebuję dodawać, że współpraca z pracownikami technicznymi, którzy z jednej strony rozporządzają dużym doświadczeniem praktycznym, a z drugiej, z naprawdę wielkim zapałem uzupełniają swoje teoretyczne wykształcenie, stworzy trwałą podstawę do rozwoju nauki zootechnicznej, wnikającej we wszelkie rejony naszego socjalistycznego i uspółdzielczonego rolnictwa".

(d).

Francja pod rozkazami Franco

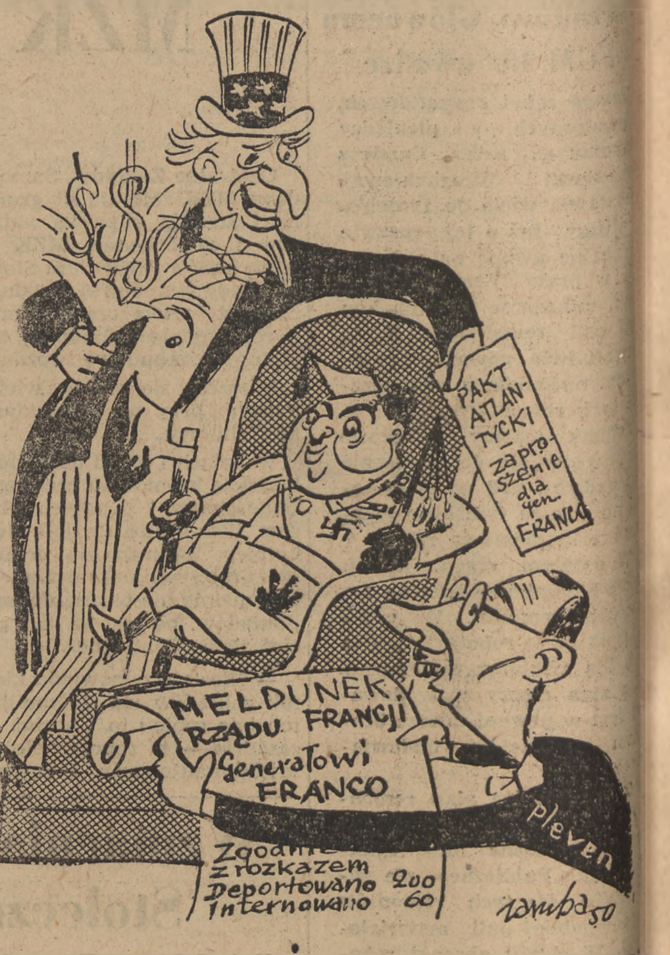

PAKT ATLANTYCKI — zaproszenie dla gen. FRANCO
MELDUNEK RZĄDU FRANCJI Generałowi FRANCO
Zgodnie z rozkazem
Deportowano 200
Internowano 60
Pleven
Zaruba 50

Rys. JERZY ZARU

TAK BYŁO...

W rubryce tej zamieszczamy informacje i wypowiedzi z popierającej ustrój kapitalistyczny prasy przedwrześniowej. Zamieszczone fragmenty przypominają o tym, jak żyli ludzie w Polsce w latach rządów kapitalistów i obszarników.

MIASTO BEZDOMNEJ NĘDZY W STOLICY
15 TYS. LUDZI W BARAKACH I LEPIANKACH
I MNÓSTWO, MNÓSTWO MARNUJĄCYCH SIĘ DZIECI...

Pod powyższym tytułem sanacyjny „Kurier Czerwony" donosi w numerze z 29.9.1930 r.:

„W Warszawie powstaje nowe miasto w jak najfatalniejszych warunkach higienicznych i społecznych — miasto bezdomnyc

Na Annopolu, na Żoliborzu, Grochowie, przy ul. Okopowej, Lesznie, na Powązkach, w bud ku „Polus" na Pradze i w ki jeszcze innych punktach War wy mieszkają bezdomni, któr ilość dosięga 15 tysięcy.

Jak takie dziecko, mieszkające smrodliwej, barakowej izbie, targanej wiatrem lepiance, na dmie czy na bagnisku ma chod do szkoły, przygotowując lek odpoczywając po nauce, wys się..."

A endecka „Gazeta Warszawska" ogłasza 7.9.1930:

„Miasto - ogród Podkowa L na, wielkie parki, zieleńce, gawka, tor saneczkowy, korty, wiarnia-restauracja, działki na wać można w Warszawie, Pięk 24".

Teatr

Rodzina Blank

„Rodzina Blank", komedia w 4 aktach. Adaptacja sceni na Jakuba Rotbauma, według powieści Szolem-Alejchem Występy Państwowego Teatru Żydowskiego z Łodzi.

Szolem-Alejchem należy do klasyków realistycznej literatury żydowskiej. W jego utworach mieszczaństwo, biedota i robotnicy żydowscy sprzed półwiecza znalazły żywy i trwały wyraz literacki, przy czym sympatie pisarza znajdują się wyraźnie po stronie uciskanych warstw żydowskich, talent jego zabłysnął najbardziej w opisach nędzy żydowskiej. Ten fakt oraz wybitny talent pisarza-realisty sprawiły, że utwory Szolem - Alejchema nie straciły do dzisiaj czytelności i że są nadal szeroko popularne.

Zalet realistycznego malowidła nie zabrakło i pierwszej powieści Szolema-Alejchema „Sender Blank" (1887), z której znany inscenizator Teatru Żydowskiego, Jakub Rotbaum wykroił dość zwarty utwór sceniczny. Dużo w tej komedii rodzajowego śmiechu, mniej natomiast folkloru żydowskiego — a ten, który jest, potraktowany został dość groteskowo.

Sender Blank to drapieżny kapitalista z okresu unowocześniania się kapitału lichwiarskiego w bankowy. Autor ujmuje postać Blanka satyrycznie, ale z widoczną słabością dla jego kipiącej energii i stanowczości. Stary tyran domowy zachorzał, zdawało się śmiertelnie. Jak kruki zlatuje się chciwa spadku rodzina, napatoczają się też ni wydrwigrosze. Szereg s komiczno-opisowych zmierz finału: Blank wyzdrowiał, czającą go zgraję rozpędza cztery wiatry, pieniędzy z nie wypuści.

Reżyser „Rodziny Blank" Rotbaum — nie umiał się zd cydować czy utwór Szolem Alejchema ująć farsowo czy ko mediowo. Stąd dwoistość g aktorskiej. Podczas bowie gdy część wykonawców — Mejerem Melmanem jako Sen der Blankiem na czele — dała sceny huczne, soczyste, pełne rozmachu, ale sceny farsowe, użyciem, a czasem z nadużyciem środków mechaniczne komizmu (wypchane brzuch — paru aktorów nie uległo po kusie i pokazało grę dyskretn pełną humoru stonowanego ludzkiej prawdy. Po tej linii z grał zwłaszcza chciwego ko mopolityzującego zięcia Bla ków Chewel Buzgan, oraz ro tropnego służącego Blanków Jó zef Widecki.

Z pośród postaci grotesk wych wyróżniła się Beti La wicz oraz Chuna Lewansztaj Dekoracje A. Jędrzejewskie i W. Langego nie zdołały n małej scenie wydobyć ca swoistej brzydoty mieszkan dorobkiewiczów berdyczow skich.

JASZCZ

Pod ostrym kątem

Wędrujące snopowiązałki

W Grodkowie czekano na snopowiązałki. Zaczęły się żniwa, a snopowiązałki nie nadchodziły. Dyrektor POM, tow. Indyk, cały dzień spędzał przy telefonie. Dzwonił na wszystkie strony świata. Denerwował się, monitował pytał, interweniował.

Wreszcie, po tygodniu starań dowiedział się, że 10 snopowiązałek czeka od paru dni na stacji w Gliwicach.

Zmobilizowano ludzi i ciągniki. Cała kawalkada pośpiesznie ruszyła do Gliwic po odbiór maszyn. Czas naglił.

Z 10-dniowym opóźnieniem snopowiązałki pojechały na pola okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Spóźnienie to nie pozwoliło jednak POM w Grodkowie wykonać na czas planu.

Czy to spóźnienie było konieczne? Okazuje się, że nie. Okazuje się, że snopowiązałki mogły o tydzień wcześniej znaleźć się w Grodkowie.

Na tydzień przed przybyciem snopowiązałek do Grodkowa, maszyny, jadąc z Czechosłowacji, przejeżdżały przez odległą o 15 km od POM w Grodkowie, Nysę. A już żniwa się zaczęły.

Snopowiązałki stały tam nawet trzy dni, po czym — jeden Hartwig wie dlaczego — pojechały do Gliwic. Dopiero z Gliwic przyszło zawiadomienie, że Grodków może je stamtąd odebrać. A do Gliwic jest 150 km.

Snopowiązałki tą samą drogą wróciły do Grodkowa. Cała ta impreza, poza opóźnieniem żniw, kosztowała POM w Grodkowie ok. 300 l benzyny, zmusiła ośrodek do oderwania pracy (w same żniwa!) 6 lu na przeciąg dwóch dni, plus ci gniki, również w tym czas bardzo potrzebne.

Nie było jednak innej rad Okazuje się, że nie tylko Gro ków miał te trudności. Ok liczne POM-y w Tulbuszow cach, Prudniku, Dąbrowie-Nie modlińskiej, Nysie i Przełęk również musiały wysyłać lu i traktory do Gliwic.

POM w Nysie, przez któr parę dni temu, przejeżdżał snopowiązałki, zamiast odebr je ze stacji (stały tam 3 dni musiał po nie jechać 140 km.

Snopowiązałki powinny je ździć po polach zbierając zboż a nie błąkać się po terenie dwóch województw, robiąc dwu krotnie tę samą drogę. Szczególnie zaś w okresie, kiedy każ dy dzień ma wagę złota.

Jeżeli nawet ktoś w przedsię biorstwie transportowym Har wig nie rozumie, jaka jest wa ga czasu w okresie żniw — już na pewno wie, że transpor kolejowy jest tańszy od samo chodowego i że obowiązkiem dobrego spedytora jest dostar czenie ładunku możliwie naj krótszą drogą.

A może o tym kanonie w spe dytorskim fachu, ktoś specja nie zapomniał. Jeżeli tak, trzeba mu o tym przypomnie Możliwie natychmiast i ja najenergiczniej.

(wik)